Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, wtorek 23 czerwca 1959 roku | Nr 147 (3911)

Od 1 lipca monety 10-złotowe

Zarządzeniem ministra finansów z dniem 1 lipca br. wprowadza się do obiegu monety 10-złotowe. Będą to dwie różne o tej samej wartości monety ze stopu miedzianoniklowego. Jedna strona pierwszego wzoru monety przedstawia popiersie Mikołaja Kopernika, a druga — orła i napis Polska Rzeczpospolita Ludowa, 10 zł, 1959. Na drugim wzorze monety 10-złotowej umieszczony jest profil głowy Tadeusza Kościuszki.

To samo zarządzenie określa, że od 1 lipca do 31 grudnia br. będą wycofywane z obiegu banknoty po 2 zł i 5 zł z datą emisji 1 lipca 1948 r. Z dniem 1 stycznia 1960 r. banknoty te przestają być prawnym środkiem płatniczym. Będą one wymieniane w kasach Narodowego Banku Polskiego jeszcze do 30 czerwca 1960 r.

II Plenum KC PZPR obraduje
nad zagadnieniami rozwoju rolnictwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. rozpoczęły się obrady II plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W pierwszym dniu obrad referat na temat: „Węzłowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959—65" wygłosił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

XI Plenum Naczelnego Komitetu ZSL

WARSZAWA (PAP). — 22 bm. rozpoczęło się XI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL. Plenum obraduje nad zadaniami rolnictwa w latach 1959—65 i rolą kółek rolniczych.

Referat na ten temat wygłosił prezes NK — Stefan Ignar, po czym rozwinęła się dyskusja.

We wtorek, 23 bm. — dalszy ciąg dyskusji.

Skrót referatu Wł. Gomułki „Węzłowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959–1965"

zamieszczamy na stronach **2, 3, 4, 5 i 6**

X-lecie Nowej Huty

20.VI. 1959 r. rozpoczęły się uroczystości związane z 10-leciem Nowej Huty.

Na uroczyste posiedzenie DRN Nowej Huty przybyli przedstawiciele partii i rządu, posłowie okręgu krakowskiego, radni i budowniczowie Nowej Huty.

Na zdjęciu: najmłodsi mieszkańcy Nowej Huty wręczają kwiaty premierowi, Józefowi Cyrankiewiczowi.

CAF — fot. Tymiński

Do walki z przestępczością gospodarczą

powinno stanąć całe społeczeństwo

List Egzekutywy KŁ PZPR

We wczorajszym „Głosie Robotniczym" opublikowany został list Egzekutywy KŁ PZPR do podstawowych organizacji partyjnych, związków zawodowych i rad robotniczych w sprawie wzmożenia walki z przestępczością gospodarczą.

Stwierdzając — na podstawie oceny dokonanej 11 czerwca br. przez Miejską Komisję Kontroli Partyjnej oraz Zespół do Walki z Korupcją i Nadużyciami przy KŁ — że w mieście naszym nastąpił wyraźny wzrost wykrywalności przestępstw gospodarczych, Egzekutywa Komitetu Łódzkiego zwraca jednocześnie uwagę, że „ostatnio publikowane na łamach prasy doniesienia niepokoją społeczeństwo, sygnalizują konieczność zaostrzenia walki z różnego rodzaju malwersantami, kombinatorami i złodziejami grosza publicznego...".

Tymczasem — czytamy dalej w liście — „w organizacjach partyjnych nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia ich roli w tej walce". Wskazując na dobre i złe potwierdzające tę tezę przykłady — Egzekutywa KŁ PZPR przypomina: że demaskowanie i usuwanie z partii ludzi bezideowych i zdemoralizowanych ułatwi organizacjom podstawowym mobilizację załóg, że skupienie wokół samorządów robotniczych bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, przyczyni się do stworzenia odpowiedniego klimatu, w którym nie będą mogły bezkarnie działać przestępcze elementy".

Kierując omawiany list do Podst. Org. Part., związków zawodowych i rad robotniczych Egzekutywa KŁ wyraża pewność, że ze swej strony rozwiną oni inicjatywę w wypełnianiu tego obywatelskiego obowiązku, jednocześnie jednak wskazuje i zaleca niektóre kierunki działania.

W tym fragmencie listu czytamy:

— na zebraniach partyjnych, naradach i posiedzeniach omówcie sytuację w Waszym zakładzie. Zastanówcie się czy wskutek czyjegoś zaniedbania, nieporządków, czy też złej organizacji pracy złodziej nie ma ułatwionego zadania;

— wpływajcie, aby kierownictwa Waszych zakładów i instytucji współdziałały w razie zaistnienia przestępstwa z organami represyjnymi. Zapraszajcie do Waszych zakładów prokuratorów, sędziów i milicjantów. Zapoznają Was oni z metodami działania przestępców i wskażą sposoby ich zwalczania. Informujcie prasę i radio o wynikach swojej pracy;

— zwracajcie baczną uwagę na właściwe wykorzystanie funduszów, pozostających w dyspozycji zakładu. Przedmiotem wnikliwej kontroli powinno się stać wydatkowanie pieniędzy na prace zlecone i wnioski racjonalizatorskie, ponieważ są one często wykorzystywane w niewłaściwy sposób. Nie dopuszczajcie do wy-

(Dalszy ciąg na str. 6)

9 gubernatorów z USA udaje się do ZSRR

Projektowane jest odwiedzenie Warszawy

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek prezydent Eisenhower przyjął gubernatorów 9 stanów amerykańskich, którzy w dniu 23 bm. opuszczają Stany Zjednoczone, udając się na miesięczny pobyt do ZSRR. Zwiedzą oni czarnomorskie europejską, jak i azjatycką część ZSRR i przyjęci zostaną m. in. przez premiera Chruszczowa. W skład grupy wchodzą gubernatorowie stanów: New Jersey, Florydy, Illinois, Utah, zachodniej Wirginii, Colorado, północnej Dakoty, północnej Karoliny oraz Idaho.

W drodze powrotnej gubernatorzy amerykańscy zatrzymają się nieoficjalnie w dniach 17—19 lipca w Warszawie. Problematyką polską interesuje się szczególnie gubernator New Jersey, Meyner, w którego stanie znajduje się duże skupisko Polaków.

Razem z grupą gubernatorów wyjeżdżają także do Związku Radzieckiego przewodniczący i wice przewodniczący uniwersytetu w Nowym Jorku.

Przejazd dzieci na kolonię — na koszt państwa

W związku z podniesieniem taryfy kolejowej wśród wielu organizatorów kolonii letnich dla młodzieży powstały wątpliwości: kto będzie pokrywał różnicę kosztów przejazdu, wynikłych z podwyżki cen biletów?

Jak się dowiaduje PAP, różnica ta zostanie pokryta przez skarb państwa. Resorty i rady narodowe przekażą dodatkowe sumy na ten cel na konta organizatorów kolonii, tj. szkół i zakładów pracy.

Ofiary pielgrzymek

KAIR. — W ostatnim tygodniu zmarło 462 pielgrzymów muzułmańskich, udających się do Mekki i Medyny. Władze Arabii Saudyjskiej, w którym to kraju leżą te miejscowości, twierdzą, iż przyczyną zgonów były wypadki udaru słonecznego oraz podeszły wiek i zły stan zdrowia pielgrzymów.

W Genewie: grupa ekspertów 3 mocarstw rozpoczęła pracę

GENEWA (PAP). — W poniedziałek, w Genewie, grupa ekspertów powołana przez konferencję trzech mocarstw atomowych rozpoczęła tygodniową naradę na temat wykrywania eksplozji atomowych na znacznych wysokościach.

W obradach bierze udział około 20 specjalistów ze Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Mają oni do 29 czerwca przedstawić konferencji raport z odpowiednimi zaleceniami.

Zgodnie z postanowieniem konferencji mocarstw atomowych, robocza grupa techniczna ma „rozważyć możliwości i ograniczenia poszczególnych wchodzących w grę metod wykrywania oraz identyfikowania eksplozji jądrowych na dużej wysokości (powyżej 30—50 km) nad ziemią i zalecić sposoby oraz aparaturę, które można by włączyć do systemu kontroli".

* * *

GENEWA (PAP). — W poniedziałek pod przewodnictwem szefa delegacji radzieckiej, Carapkina, odbyło się setne z kolei posiedzenie konferencji w sprawie wstrzymania prób z bronią jądrową.

Według doniesień agencji zachodnich, Związek Radziecki wypowiedział się na tym posiedzeniu przeciwko propozycjom Zachodu w sprawie składu posterunków kontrolnych na terytorium ZSRR.

Obchody Dni Morza

22 bm. marynarze zatrudnieni w Polskiej Żegludze Morskiej obchodzili uroczyście swe święto. Na akademii podsumowali dotychczasowy dorobek. Szczeciński armator dysponuje obecnie 45 jednostkami pełnomorskimi (cała polska flota ma ich 100). Warto przypomnieć, że tuż przed wojną pod polską banderą pływały tylko 43 statki. Ilość przewiezionych ładunków statkami PZM, osiągnęła w roku ubiegłym blisko 2 miliony ton, przewyższając o kilka procent przewozy całej floty polskiej sprzed 10 laty.

W najbliższych latach PZM ma powiększyć swój stan posiadania do 100 jednostek.

Na akademii 20 najbardziej wyróżniających się pracowników PZM otrzymało odznaki „Zasłużonego Pracownika Morza".

Nad rozwojem miast i miasteczek województwa łódzkiego radził wczoraj aktyw Stronnictwa Demokratycznego

Akytwizacja miast i miasteczek woj. łódzkiego oto problem nad którym obradował wczoraj w Łodzi **aktyw ekonomiczny Stronnictwa Demokratycznego.**

W naradzie, której przewodniczył poseł Czesław Szczepaniak, udział wzięli: przewodniczący WK SD prof. R. Kaczmarek, sekretarz WK SD poseł Zygmunt Olczak, przedstawiciel CK SD, przewodniczący i sekretarze powiatowych i miejskich komitetów SD oraz z ramienia Woj. Rady Narodowej, przewodniczący WKPG mgr Sapkowski.

W wyczerpującym referacie mgr Sapkowski przedstawił perspektywy rozwojowe naszego rejonu. I tak do r. 1965 miasta i miasteczka woj. łódzkiego otrzymają 80 tys. izb mieszkalnych. W Skierniewicach projektuje się wybudowanie wytwórni konstrukcji stalowych, w okolicy Piotrkowa drobiarni, kosztem 30 mln zł. w Łowiczu zaś fabryki maszyn włókienniczych.

Sekretarz wydz. ekonom. WKSD mgr Duch w swoim referacie sprawozdawczym podkreślił duży udział drobnej wytwórczości w produkcji naszego województwa. Zakłady te dają zatrudnienie 40 tys. pracowników, a ich roczna produkcja wynosi 2 mld złotych. Równocześnie jednak zwraca uwagę zbyt duża ilość spółdzielni włókienniczo-dziewiarskich, które produkują z surowców importowanych, podczas gdy odczuwa się niedostatek spółdzielni chemicznych, metalowych i elektrotechnicznych.

Zadaniem samorządu robotniczego województwa powinno być — zdaniem władz Stronnictwa — rozszerzenie sieci zakładów usługowych i rzemieślniczych. Plany te znajdą szerokie poparcie właściwych czynników, a najlepszym tego dowodem jest udzielenie w ub. roku **pożyczek zakładom rzemieślniczym w wys. ok. 12 mln zł.** Pozytywnym objawem — świadczącym o rozwoju rzemiosła — jest znaczne przekroczenie, w stosunku do przedwojennego, stanu uczniów w zawodach rzemieślniczych.

W wielogodzinnej, rzeczowej dyskusji, głos zabrało wielu mówców.

Kronika wypadków

Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych, na Stokach, 8-letni Tadeusz Hałas (Gromadzka 11), jadąc ul. Telefoniczną na jednym rowerze ze swym 6-letnim bratem wpadli pod doczepkę tramw. 17/5. 6-letni chłopiec wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast Tadeuszowi Hałasowi obcięła obie nogi. Został on natychmiast przewieziony przez kierowcę taksówki T-27-911 (boczny 800) Jana Klimczaka do Szpitala im. Św. Rodziny. Stan chłopca jest bardzo ciężki, grozi amputacja obu nóg.

(kr)

Mniej pyłu nad miastem
Dalsze dwie fabryki otrzymały parę z EC-2
Elektrociepłownia Łódzka podejmuje apel Żerania

Wczoraj w Łódzkiej Elektrociepłowni odbyła się konferencja prasowa, na której kierownictwo przedsiębiorstwa poinformowało przedstawicieli prasy o aktualnych projektach, związanych z rozbudową tej największej inwestycji naszego miasta.

Wiążą się one z inicjatywą załogi, zmierzającą do przyśpieszenia prac w ramach podejmowanych zobowiązań na cześć zbliżającej się 15 rocznicy PRL oraz współzawodnictwa, które od dnia 1 lipca br. rozpoczyna się między załogami Elektrociepłowni Łódzkiej a Żeraniem.

Współzawodnictwo to zapoczątkowane apelem załogi Żerania, łodzianie rozszerzają o niezwykle cenne zobowiązania. Wśród nich zainteresuje czytelników zapewne zobowiązanie obniżenia zapylania miasta oraz cichszego uruchamiania kotłów.

Szczególnie problem walki o zmniejszenie zapylania miasta przez ciągłą pracę filtrów, nabiera w naszym mieście kominów dużego znaczenia, jeśli się zważy, że kominy Elektrociepłowni wyrzucają około 300 ton pyłu na dobę. Sprawne działanie filtrów poważnie złagodzi zadymienie miasta.

Omówiono również niektóre zobowiązania pracowników, zaproponowane podczas zebrań oddziałowych załogi z okazji 15-lecia PRL. Większość z nich prowadzi do oszczędniejszej gospodarki cieplnej oraz usprawnienia procesów technologicznych. Przewiduje się, że realizacja tych zobowiązań pozwoli na uzyskanie w 1959 roku 2 mln. 370 tys. zł oszczędności.

Również dzięki zwiększeniu produkcji pary dla miasta z 45 ton na 70 ton na godzinę dwa nowe zakłady łódzkie ZPW im. Waryńskiego i ZPB im. Kunickiego od wczoraj zasilane są parą przez Łódzką Elektrociepłownię. (wy)

I. Dobi na Wybrzeżu

Od trzech dni przebywa na Wybrzeżu Gdańskim przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej — Istvan Dobi wraz z towarzyszącymi osobami.

Istvan Dobi po zwiedzeniu Trójmiasta, postanowił przedłużyć o kilka dni swój pobyt w Sopocie.

Egzaminy wstępne do szkół średnich

22 bm. rozpoczęły się egzaminy wstępne do średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych. Trwać one będą do końca miesiąca.

Szkoły ogólnokształcące przyjąć mogą w tym roku 73 tys. młodzieży, a klasy pierwsze zasadniczych szkół zawodowych i techników dla młodzieży niepracującej — 136 tys. uczniów.

Młodzież ubiegająca się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących zdaje egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki.

Kandydaci do szkół zawodowych, prócz egzaminu z języka polskiego i matematyki, składają jeszcze dodatkowo egzamin z jednego przedmiotu, wiążącego się ściśle z kierunkiem obranej specjalizacji zawodowej.

Wystawa Kwatermistrzostwa WP

22 bm. minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski dokonał otwarcia wystawy techniki i sprzętu Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego.

Celem wystawy jest ukazanie dorobku służb kwatermistrzowskich w ciągu ostatnich lat.

Wyścig?

Obecnie w Wielkiej Brytanii „produkuje się więcej samochodów niż dzieci" — oświadczył sekretarz Roads Campain Council p. Basil Rogers na zebraniu w miejscowości Dagenham. Rogers podał, że w W. Brytanii co 50 sekund schodzi z taśmy produkcyjnej jeden samochód, a co 100 sekund rodzi się dziecko.

Połknął 180 szpilek i kilka łyżek

Niecodzienny wypadek zanotowały kroniki warszawskiego Pogotowia Ratunkowego. W niedzielę lekarz Pogotowia wezwany został do zakładu poprawczego w Falenicy. Na miejscu okazało się, że jeden z wychowanków zakładu z niewiadomych przyczyn połknął kilka trzonków od łyżek i ok. 180 szpilek.

Delikwent przewieziony został natychmiast do Szpitala Miejskiego nr 4 i poddany operacji żołądka. Podejrzewa się, że jest on umysłowo chory.

Katastrofa na budowie domu kultury

We wsi Odrzykoń, pow. Krosno zawalił się strop, budowanego ze środków społecznych 2-piętrowego domu kultury, który wkrótce miał być oddany do użytku. Na skutek załamania się jednej ze strunobetonowych belek, z najwyższej kondygnacji obiektu runęły w dół 23 płyty stropowe. Na szczęście wypadek nastąpił w chwili, gdy nikogo z załogi nie było na budowie.

Komenda Powiatowa MO w Krośnie wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, które przyniosło już wiele ciekawych szczegółów, okazało się m. in., że skierowany do Odrzykonia przez władze wojewódzkie z Rzeszowa na stanowisko kierownika budowy i zarazem inspektora nadzoru — Lechosław Tabor podający się za inżyniera, posiada zaledwie dyplom technika budowlanego.

Dochodzenia nie dały jeszcze wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy zawalenie się stropu było spowodowane niefachowym wykonawstwem — choć to wydaje się najprawdopodobniejsze — czy też złą jakością belek.

Samozwańczy inżynier — Lechosław Tabor przebywa w areszcie.

Węzłowe zagadnienia rozwoju rolnictwa w latach 1959–1965

Referat I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki na II Plenum KC

(Skrót)

Dzisiejsze plenarne zebranie Komitetu Centralnego Partii poświęcamy sprawie rozwoju rolnictwa. Ogólne zadania w tym zakresie nakreślił III Zjazd partii i ujął je w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej na lata 1959—1965. Jak wszyscy wiemy, wytyczne te przewidują globalny wzrost produkcji rolnej w 1965 r. o 30 proc. w stosunku do poziomu osiągniętego w 1958 r. Osiągnięcie tego wskaźnika wzrostu produkcji rolnej posiada zasadnicze znaczenie dla realizacji innych wskaźników rozwoju naszej gospodarki w okresie najbliższego siedmiolecia, a w szczególności decydować będzie o możliwości wzrostu płac realnych i dochodów ludności wiejskiej w wysokości przewidzianej w wytycznych.

I. Uruchomienie wszystkich dźwigni dla podniesienia produkcji naczelnym zadaniem polityki rolnej partii

Założony przez III Zjazd partii wzrost produkcji rolnej stanowi bodaj najtrudniejsze zadanie w całym programie rozwoju naszej gospodarki narodowej. Partia nasza, działając w ramach wytyczonej przez Zjazd polityki rolnej musi podjąć odpowiednie środki, stworzyć sprzyjające warunki dla rozwiązania tego zadania.

To wielkiej wagi zagadnienie Biuro Polityczne przedyskutowało dosyć gruntownie z Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i po uzgodnieniu stanowisk wspólnie doszliśmy do wniosku, że zamierzone w tym zakresie przedsięwzięcia powinny znaleźć wyraz w jednobrzmiącej uchwale podjętej równocześnie przez plenum Komitetu Centralnego naszej partii oraz przez plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Projekt takiej uchwały został też wspólnie opracowany i w dniu dzisiejszym znalazł się na porządku obrad zarówno naszego plenum, jak i plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Zagadnienia ujęte w projekcie uchwały zostaną szerzej omówione w referacie. Należyte ich oświetlenie wymaga dosyć szczegółowej analizy liczbowej.

Przypomnijmy najpierw jak kształtować się ma spożycie podstawowych artykułów produkcji rolnej i przemysłowo-rolnej w roku 1965. Posłuży to nam za punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Zgodnie z wytycznymi III Zjazdu spożycie mięsa w przeliczeniu na głowę ludności ma się zwiększyć z 40 kg w 1958 r. do 49 kg w roku 1965, tj. o 22,5 proc, tłuszczów wieprzowych z 8,1 kg do 9,6 kg tj. o 18,5 proc., mleka i przetworów przeliczonych na mleko z 354,4 l do 420 l, tj. o 18,6 proc., cukru z 28,8 kg do 34 kg, tj. o 18,2 proc. Spożycie produktów zbożowych w przeliczeniu na mąkę ulec ma zmniejszeniu ze 144,5 kg na 134,8 kg, tj. o 6,7 proc.

Absolutny wzrost produkcji wymienionych artykułów musi być większy o 11,4 proc. niż ilości planowanego na 1965 r. wzrostu spożycia na każdego mieszkańca. Ludność bowiem z roku na rok wzrasta. W 1958 r. Polska liczyła 28,767 tys. mieszkańców, zaś według szacunkowych obliczeń w 1965 r. ludność naszego kraju wzrośnie do 32.039 tys. osób.

Dla zapewnienia wzrostu spożycia artykułów i przetworów rolnych w granicach zakreślonych w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej, globalna produkcja rolnictwa obliczana w cenach porównywalnych musi się zwiększyć w roku 1965 w przeliczeniu na głowę ludności o ponad 15 proc. w stosunku do r. 1958. Odpowiada to na ogół tempu wzrostu wartości produkcji rolnej w ubiegłych 7 latach. Wartość ta obliczana w cenach porównywalnych wynosiła bowiem w roku 1951 sumę 4.822 zł w przeliczeniu na każdego mieszkańca, a według nieostatecznych jeszcze obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego podniosła się w roku 1958 do 5.616 zł, co oznacza przyrost blisko o 800 zł na każdego mieszkańca. Natomiast planowany na rok 1965 przyrost wartości globalnej produkcji rolnej winien wynieść około 850 zł na każdego mieszkańca w stosunku do poziomu osiągniętego w roku 1958.

Średnioroczny przyrost spożycia mięsa i tłuszczów pochodzenia zwierzęcego, z wyłączeniem mięsa końskiego, drobiu i dziczyzny, w przeliczeniu na głowę ludności w ciągu 10 lat władzy ludowej w Polsce (1949—1958) wynosi 2 kg, w tym w ostatnich trzech latach nieco ponad 3 kg rocznie. Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych wynosiło bowiem w latach 1933—1937 przeciętnie 19,6 kg rocznie, w roku 1949 — 28,7 kg i w roku 1958 — 48,1 kg na głowę ludności.

Wielka jest również dynamika wzrostu spożycia cukru. Średnioroczny przyrost spożycia cukru na głowę ludności w okresie 1949—58 sięgał blisko 1 kg, zaś w ostatnich trzech latach wynosił 1,6 kg średnio rocznie.

Średnioroczny przyrost spożycia mleka i przetworów w przeliczeniu na mleko na głowę ludności w okresie lat 1949—58 wyniósł 8,4 litra, a w ostatnich trzech latach 7,5 litra średnio rocznie.

W zakresie spożycia zboża występuje inne zjawisko, mianowicie spadek spożycia. Gdy porównujemy spożycie zboża w przeliczeniu na przetwory za rok 1955 w stosunku do roku 1938 występuje wzrost spożycia w wysokości ok. 34 kg na głowę ludności.

Jednak ostatnie lata wykazują spadek tego spożycia o ponad 26 kg. Obecnie przekraczamy spożycie zboża jeszcze o ok. 8 kg w stosunku do r. 1938, lecz zakładamy, że w latach 1959—1965 spożycie to ulegnie dalszemu zmniejszeniu o ok. 10 kg na głowę ludności. Zmniejszenie to wynika ze spadku zapotrzebowania na produkty zbożowe, spowodowanego zmianą struktury spożycia ludności.

Jakie wnioski należy wyprowadzić z przytoczonych liczb?

Sytuacja na rynku spożywczym

Przede wszystkim rzuca się w oczy wielki skok spożycia w okresie istnienia Polski Ludowej. W r. 1958 w porównaniu z okresem przedwojennym spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych wzrosło bowiem średnio o 145,5 proc., cukru o 200 proc. oraz mleka i przetworów mlecznych o 35,1 proc. na każdego mieszkańca. Mówimy o spożyciu średnim. Wzrost spożycia rozkłada się niejednakowo. W największym stopniu wzrosło spożycie ludności wiejskiej, w mniejszym — ludności miejskiej.

W przytoczonych cyfrach wzrostu spożycia w latach władzy ludowej wyraża się istota budowy socjalizmu w naszym kraju.

Drugi wniosek to bardzo wysoki wzrost spożycia mięsa i tłuszczów zwierzęcych oraz cukru w latach 1956—1958. Biorąc za podstawę poziom spożycia tych artykułów w r. 1955, otrzymujemy na r. 1958 wzrost spożycia mięsa i tłuszczów zwierzęcych o 23,3 proc. w tym tłuszczów wieprzowych o 32,8 proc. oraz cukru o 20 proc.

Przyśpieszone tempo wzrostu spożycia tych artykułów w ostatnim trzechleciu objaśnia się przede wszystkim po pierwsze — znacznym wzrostem płac realnych pracowników i dochodów ludności utrzymującej się z rolnictwa oraz po drugie — niewłaściwą relacją cen mięsa w stosunku do innych artykułów powszechnego użytku.

Przeciętne płace realne za r. 1958 w porównaniu z r. 1955 wzrosły bowiem o 24,8 proc. i podobnie szacuje się wskaźnik wzrostu dochodu wsi przeznaczonego na konsumpcję, a wzrost spożycia mięsa i tłuszczów zwierzęcych — jak już mówiliśmy — wyniósł w tym czasie 23,3 proc. Te prawie równe proporcje wzrostu płac realnych i spożycia mięsa będą niemożliwe do utrzymania na przyszłość. Wzrost produkcji mięsa nie nadąży bowiem za wzrostem płac i dochodów wsi. Zjawisko to występuje już obecnie i powoduje trudności na rynku mięsnym, coraz bardziej utrudnia utrzymywanie stale pnącej się w górę równowagi podaży z popytem na mięso. Świadomi tego faktu, już w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej na lata 1959—1965 założyliśmy niższy wskaźnik wzrostu spożycia mięsa, niż wzrostu płac realnych i dochodów wsi.

Poza wzrostem płac, czynnikiem pobudzającym zwiększanie popytu na mięso jest niewątpliwie jego detaliczna cena w handlu uspołecznionym. Nie uwzględniając ostatnio dokonanej podwyżki cen wołowiny, cena mięsa utrzymuje się w zasadzie na poziomie ustalonym w r. 1953 (podwyższenie cen cielęciny zostało, jak wiadomo, zrekompensowane obniżką cen innych artykułów mięsnych — boczków, podgardla itd.). A na przestrzeni tego czasu nastąpiło wiele istotnych zmian, które spowodowały niekorzystny z punktu widzenia zdrowej ekonomiki przewrót na odcinku uspołecznionego handlu mięsem. Średnia cena masy mięsnej skupywanej przez państwo uległa wybitnej zwyżce. Wpłynęło na to po pierwsze — zmniejszenie dostaw obowiązkowych, po drugie — podwyższenie cen za dostawy obowiązkowe, po trzecie — zwyżka cen wolnorynkowych i po czwarte — zwiększenie ilości żywca skupywanego przez państwo po cenach wolnorynkowych.

Jeśli przyjmiemy 1953 r. za 100 — od tego czasu bowiem detaliczne ceny mięsa w handlu uspołecznionym w zasadzie nie uległy zmianie — to do r. 1958 przeciętne ceny skupu trzody mięsno-słoninowej wzrosły o 40 proc., trzody bekonowej o ponad 20 proc., bydła o 160 proc. i cieląt o 70 proc. W rezultacie tego wzrostu cała uspołeczniona gospodarka mięsna zamyka się obecnie stratami. W r. 1953 przyniosła ona skarbowi państwa 6.976 mln zł dochodu, w r. 1956 wpływ ten zmniejszył się do 4.329 mln zł, w r. 1958 wyniósł już tylko 293,4 mln zł, a w br. gospodarka mięsna zeszła na drogę wysokich dopłat państwowych.

Dokonana ostatnio podwyżka cen wołowiny zmniejszy dopłaty państwa do gospodarki mięsnej o ok. 440 mln zł w skali rocznej, lecz nadal będzie ona w wysokim stopniu deficytowa. Mimo podwyżki cen państwo nadal dopłaca do każdego kilograma wołowiny średnio 2,93 zł, a przeciętna cena detaliczna całej rynkowej masy mięsnej i przetworów mięsnych oraz tłuszczów w przeliczeniu na 1 kg pozostaje nadal niższa o 50 gr niż wynoszą koszty własne państwa. Z tego tytułu dopłaty państwa do gospodarki mięsnej wyniosą w rb. około 445 mln zł.

W obliczeniu tym nie uwzględniono, że poważny odsetek masy mięsnej zakupywanej przez państwo pochodzi z dostaw obowiązkowych, za które państwo płaci chłopom poniżej cen wolnorynkowych. Dostawy obowiązkowe są w rzeczywistości określoną formą podatku, zatem obniżanie średniej ceny mięsa o sumę, jaką państwo pobiera od chłopów w postaci różnicy cen płaconych za dostawy obowiązkowe w stosunku do cen wolnorynkowych jest w gruncie rzeczy kalkulacją nieprawidłową. Gdyby z obliczeń wyłączyć tę różnicę cen, to faktycznie, w roku bieżącym, mimo podwyżki cen wołowiny, państwo dopłaca średnio do każdego kilograma mięsa, wytworów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych sprzedawanych w sieci handlu uspołecznionego ok. 4 zł. W skali całorocznej stanowi to sumę 3,5 mld zł.

Takiego stanu rzeczy na dłuższą metę nie będzie można utrzymać. Podwyżka cen wołowiny była pierwszym krokiem na drodze porządkowania gospodarki mięsnej. Dalsze posunięcia w tej dziedzinie nie są wprawdzie w rb. przewidziane, lecz w przyszłości będą nieuniknione — rzecz jasna za odpowiednią rekompensatą dla robotników i pracowników.

Poziom spożycia mięsa w Polsce nie odbiega zbyt daleko od wysoko rozwiniętych krajów europejskich zarówno socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

Jest rzeczą znamienną, że poziom spożycia mięsa w państwach kapitalistycznych nie wykazuje istotnych zmian w górę w stosunku do okresu przedwojennego, natomiast w Polsce — o czym już mówiliśmy — spożycie mięsa i tłuszczów wzrosło o 145 proc.

Wskaźnik spożycia mięsa jest jednym z istotnych mierników stopy życiowej w danym kraju. Choć pod tym względem Polska pozostaje jeszcze w tyle w stosunku do krajów ekonomicznie wysoko rozwiniętych, to biorąc pod uwagę stopień naszego rozwoju gospodarczego, spożycie mięsa jest u nas bardzo wysokie.

Porównując założone w wytycznych III Zjazdu tempo wzrostu spożycia artykułów żywnościowych łatwo stwierdzić, że z wyjątkiem mleka jest ono wolniejsze niż w ostatnich 3 latach, a także wolniejsze niż przeciętne tempo za cały okres istnienia Polski Ludowej.

Wolniejsze tempo wzrostu spożycia mięsa, tłuszczów i cukru na przestrzeni lat 1959—1965 wypływa przede wszystkim z ograniczonych możliwości podniesienia produkcji rolnej. Tu nasuwa się pytanie, dlaczego tempo wzrostu spożycia tych artykułów ma być wolniejsze wówczas, kiedy założony na najbliższe 7-lecie przyrost globalnej wartości produkcji rolnej w przeliczeniu na głowę ludności nie odbiega od tempa osiągniętego w ubiegłym siedmioleciu?

Eksport nie równoważy importu żywności

Sprawa ta wiąże się ściśle z eksportem i importem artykułów żywnościowych. Często dają się słyszeć głosy, że Polska eksportuje poważne ilości płodów rolnych i przetworów przemysłu rolno-spożywczego. Ludzie, którzy traktują tę sprawę jednostronnie, tj. nie wiążą naszego eksportu żywności z importem żywności, mają zwykle opaczne wyobrażenia o sytuacji w tej dziedzinie. Są tacy, którzy uważają, że np. wzmożony popyt na mięso można łatwo zaspokoić przez ograniczenie jego eksportu. W istocie rzeczy, mimo iż eksport mięsa stanowi poważną pozycję w naszej ogólnej puli eksportowej, bilans eksportu i importu żywności w ogóle nie jest dla nas wcale pocieszający.

W ostatnim trzechleciu w porównaniu z sześciolatką eksport żywności zmniejszył się o około 8 mln dol. tj. o 5,4 proc., a import żywności wzrósł o 73 mln dol., tj. o 77,6 proc. średniorocznie. Zmniejszony eksport i zwiększony import żywności o łącznej średniorocznej wartości 81 mln dol. przyczyniły się do lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, czyli do wzrostu spożycia artykułów żywnościowych.

Kontynuowanie na dłuższą metę takiej polityki spowodowałoby opłakane skutki dla naszej gospodarki narodowej. Z tego niebezpiecznego położenia wyszliśmy już w 1958 r.

Na ujemne saldo w handlu artykułami żywnościowymi pozwolić sobie nie możemy. Jesteśmy na to za biedni, zbyt słabo jeszcze kraj nasz jest rozwinięty pod względem przemysłowym. Jednym z głównych warunków umożliwiających rozwój gospodarczy naszego kraju jest prowadzenie takiej polityki, aby eksport przewyższał import żywności.

Tak więc szybkie tempo wzrostu spożycia artykułów żywnościowych na głowę ludności w okresie ostatnich trzech lat wynika przede wszystkim ze zmniejszenia naszego eksportu i zwiększenia importu żywności.

Główną pozycję w naszym eksporcie żywności stanowią przetwory przemysłu rolno-spożywczego, mianowicie: cukier, bekony, szynki i konserwy mięsne oraz żywiec. W okresie lat 1950—1955 eksport tych artykułów przedstawiał wartość 600 mln dol., tj. 100 mln dol. średniorocznie. Natomiast w okresie ostatniego trzechlecia za eksport tych artykułów osiągnęliśmy sumę 250 mln dol., co w przekroju średniorocznym daje 83,3 mln dol., tj. mniej o 16,7 proc. Najbardziej skurczył się eksport cukru, bo aż o 67 proc. przy czym przeciętna cena uzyskiwana za cukier w omawianych okresach spadła ze 125 do 107 dol. za tonę.

W eksporcie mięsa i jego przetworów nastąpił w ostatnim trzechleciu nieduży wzrost, jednak i tutaj miał miejsce spadek cen.

Łączny eksport bekonów, szynek, konserw i mięsa w okresie sześciolatki wynosił przeciętnie 77,2 tys. ton rocznie i stanowił wartość 54 mln dol., a w okresie ostatnich trzech lat podniósł się do 97,3 tys. ton rocznie, zaś jego wartość stanowiła sumę 70 mln dol.

Jest to dopiero jedna strona zagadnienia. Drugą stronę przedstawia import. W okresie sześciolatki sprowadziliśmy łącznie 3.993 tys. ton zboża za sumę 303,5 mln dol. Prawie taką samą ilość zboża, bo 4.170 tys. ton za sumę 274,6 mln dol. sprowadziliśmy w okresie ostatnich 3 lat. Porównując te dwa okresy widzimy, że przeciętny poziom importu zbóż wzrósł z 665,5 tys. ton do 1.390 tys. ton rocznie, tj. o 108,9 proc.

Import zbóż pozwala nam rozszerzać bazę paszową dla hodowli trzody chlewnej. Należy go rozpatrywać jako import surowca do wyrobu przetworów, przeznaczonych w mniejszej części na eksport, a w większej na spożycie wewnętrzne. Wielki postęp w rozwoju hodowli trzody chlewnej, jaki nastąpił w ostatnich latach jest w dużym stopniu związany z importem zbóż. Rozwój bazy paszowej oparty tylko na wzroście produkcji roślinnej naszego rolnictwa byłby niedostateczny dla zwiększenia hodowli trzody chlewnej w takich rozmiarach, jak to miało miejsce.

Polityka importu zbóż i eksportu mięsa przynosi korzyści naszej gospodarce narodowej. Mięso i jego przetwory należą do produkcji wysoce pracochłonnej. Dlatego eksport tej produkcji, mimo oparcia jej o importowany surowiec, jest przy obecnych cenach opłacalny w stopniu wyższym, niż wynosi przeciętna opłacalność dla całego naszego eksportu.

Wartość eksportu przetworów mięsnych i importu zbóż nie jest równoważna, nie bilansuje się. Szczególnie wielkie różnice występują w ostatnich latach. W okresie sześciolatki przeciętna roczna suma wypłacona za import zbóż wynosiła 50.3 mln dol. a w okresie ostatnich trzech lat wzrosła do 91,5 mln dol. rocznie. Wartość importu zbóż była więc niższa od wartości eksportu bekonów, szynek, konserw mięsnych i mięsa w pierwszym okresie o 3,7 mln dol., a w drugim wyższa o 21.5 mln dolarów średniorocznie. Oznacza to, że globalna masa mięsna wyprodukowana na bazie paszowej wytworzonej przez import zbóż tylko w części, i to znacznie mniejszej, została wyeksportowana, resztę zaś spożyła ludność naszego kraju.

Przyjmując za 100 masę mięsną wyprodukowaną w okresie lat 1956—1958 w oparciu o import zbóż, tylko około 30 proc. tej masy zostało wyeksportowane, a około 70 proc. spożyła ludność naszego kraju.

W świetle tej analizy widzimy jasno, że ograniczenie eksportu wyrobów mięsnych pociągnęłoby za sobą jak najgorsze następstwa. Nie moglibyśmy w ten sposób nie tylko powiększyć zaopatrzenia w mięso rynku wewnętrznego, a na odwrót — zaopatrzenie to musiałoby się skurczyć. Nie mielibyśmy bowiem środków na zakup zboża, wskutek czego baza paszowa, a więc i produkcja mięsa uległyby silnemu skurczeniu.

Z importu zbóż, a więc i z eksportu mięsa nie będziemy mogli zrezygnować aż do czasu, dopóki nasza własna produkcja roślinna nie stworzy bazy paszowej wystarczającej dla planowanej produkcji mięsa.

Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych — zgodnie z planem — powinno zwiększyć się w roku bież. o 2,8 proc. W celu pokrycia przewidzianego w planie wzrostu spożycia wyrobów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych dostawy państwowe na rynek powinny były wynieść w okresie 5 miesięcy br. 340,5 tys. ton. Faktyczna sprzedaż mięsa w tym okresie wyniosła 352 tys. ton, tzn. była o 3,3 proc. większa od planowanej, a o 11,4 proc. większa niż w tym samym okresie r. ub. Podaż mięsa nie zaspokajała w pełni popytu, co spowodowało naruszenie państwowych rezerw mięsnych dla zwiększenia zaopatrzenia rynku.

Zakładano, że skup żywca w przeliczeniu na mięso w okresie 5 miesięcy br. będzie o 4 proc. większy niż za taki sam okres w r. ub., a faktycznie był mniejszy o 0,6 proc.

U podstaw niewykonania planów produkcyjnych żywca leży niedostatek pasz treściwych. Mimo zaimportowania 1.125 tys. ton ziarna w r. 1958 baza paszowa okazała się za wąska w stosunku do planowanego wzrostu hodowli zwierząt w gospodarce chłopskiej.

Plan importu pasz nie jest w pełni wykonywany w nakreślonych terminach. Dzieje się to wskutek trudności płatniczych. Mimo poważnego importu zbóż ze Związku Radzieckiego, znaczne ilości ziarna musimy — niezależnie od umów kredytowych ze Stanami Zjednoczonymi, kupować w państwach kapitalistycznych za dewizy. A z dewizami jest ciągle u nas krucho. Toteż tym większego znaczenia, jako źródło dewiz, nabiera dla nas eksport mięsa i wyrobów mięsnych skierowany głównie do państw kapitalistycznych.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na II Plenum KC

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Z przytoczonych przyczyn nie może być mowy o przekraczaniu przez państwo zaplanowanej na br. ilości dostaw mięsa i jego przetworów na rynek wewnętrzny. Wskutek niewypełniania planów skupu żywca powstają trudności w wykonaniu dostaw w ilościach przewidzianych w planie.

Z tego co dotychczas zostało powiedziane wypływa podstawowy wniosek, że naczelnym zadaniem partii w dziedzinie polityki rolnej jest uruchomienie wszystkich dźwigni dla wykorzystania rezerw produkcyjnych w gospodarce rolnej i zabezpieczenia w ten sposób możliwości osiągnięcia plonów oraz wskaźników produkcyjnych w rolnictwie przewidzianych w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959—1965.

II. Wydobycie rezerw mechanizacja, wzrost bazy paszowej, budownictwo wiejskie

Obecny stan naszego rolnictwa charakteryzuje stosunkowo powolne tempo wzrostu produkcji roślinnej przy stosunkowo szybkim rozwoju produkcji zwierzęcej. Podczas gdy wartość produkcji roślinnej na 100 ha użytków rolnych wzrosła w porównaniu ze stanem przedwojennym o 34,4 proc., to wartość produkcji zwierzęcej na 100 ha wzrosła o 77,7 proc. Wzrost wartości produkcji roślinnej następował głównie dzięki rozszerzaniu się uprawy roślin przemysłowych. Stosunkowo wolniej wzrastała wydajność roślin zbożowych. Plony czterech zbóż wzrosły z 11,4 q w latach 1934—1938 do 14,5 q w latach 1955—1958, czyli o 27,2 proc. Natomiast w tak ważnej uprawie jak ziemniaki wzrost średnich plonów w latach 1955—1958 pozostaje u nas na poziomie tylko o 1,7 proc. wyższym od poziomu przedwojennego.

Równocześnie w tym samym okresie pogłowie trzody chlewnej na 100 ha zwiększyło się niemal dwukrotnie, pogłowie bydła zbliża się wprawdzie dopiero do stanu przedwojennego, ale produkcja mleka od krowy jest wyższa o około 500 litrów, tj. 36 proc., przy jednoczesnym wzroście wagi bydła o 62 kg.

Liczby te wymownie świadczą o narastającej rozpiętości między bazą paszową a stanem pogłowia zwierzęcego. Rozpiętość tę pogłębia fakt bardzo wysokiego stanu pogłowia koni. Liczba koni na 100 ha użytków rolnych — 13,4 szt. jest wyższa niż w jakimkolwiek kraju Europy.

Przezwyciężenie tej rozpiętości, hamującej cały rozwój polskiego rolnictwa, możliwe jest jedynie w drodze dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, a więc:

po pierwsze — przez podniesienie plonów zbóż i okopowych z hektara, poważne zwiększenie produkcji roślin pastewnych, zwłaszcza motylkowych i kukurydzy, a także roślin przemysłowych i ogrodowych;

po drugie — przez rozwijanie na tej bazie wzrostu pogłowia bydła, a także dalszy rozwój chowu trzody chlewnej przy szybszej rotacji.

Intensyfikacja rolnictwa stanowi istotę zadań wytyczonych w tym zakresie przez III Zjazd naszej partii.

Rezerwy produkcyjne naszego rolnictwa są wielkie. Przekraczają one nawet poważnie te wskaźniki produkcyjne, które planujemy na r. 1965.

Miernikiem tych rezerw jest poziom produkcji rolnej w innych krajach, w których gleba i warunki klimatyczne są zbliżone lub takie same jak u nas. Tak np. plony 4 zbóż w sąsiadującej z nami Czechosłowacji w latach 1954—1957 wyniosły średnio 19 q z ha, były więc wyższe o 31 proc. niż u nas w latach 1955—1958. W 1958 r. na 100 ha użytków rolnych było u nas 40,2 sztuk bydła, w tym krów 29,1 sztuk.

Niemiecka Republika Demokratyczna miała 64 sztuki bydła, tj. o 59,2 proc. więcej niż u nas, w tym krów 33 sztuki, tj. o 13,4 proc. więcej. Porównanie obsady trzody chlewnej wypada dla nas również niekorzystnie: na 100 ha użytków rolnych przypada u nas — 58,6 sztuk, w Czechosłowacji — 74,1 sztuk i NRD — 116 sztuk.

Obydwa te kraje osiągają lepsze wyniki produkcyjne przy mniejszej ilości zatrudnionych w rolnictwie.

Widzimy, że mimo poważnych osiągnięć naszego rolnictwa w okresie władzy ludowej posiada ono nadal wielkie rezerwy produkcyjne.

Dysproporcje w poziomie rolnictwa w różnych regionach kraju

Potwierdza to w całej pełni również analiza porównawcza stanu rolnictwa w różnych regionach Polski. Tak np. w województwach białostockim, lubelskim, warszawskim, kieleckim, olsztyńskim, koszalińskim i szczecińskim średnie plony czterech zbóż wynosiły w r. 1958 — 13,8 q z ha. Gdyby plony zbóż w tych województwach podnieść do obecnego średniego krajowego poziomu, tzn. do 14,8 q z ha — uzyskalibyśmy dodatkową ilość zboża równą prawie 1/3 naszego obecnego importu. Efekt byłby nieporównanie większy, gdyby te województwa zostały podniesione pod względem rolniczym do poziomu takich województw jak opolskie, poznańskie czy bydgoskie.

Nie będzie oczywiście rzeczą łatwą podniesienie rolnictwa Lubelszczyzny do poziomu Opolszczyzny, lub Podlasia do poziomu Wielkopolski. Ale nadmierne i nieuzasadnione różnice utrzymują się u nas również między regionami o zbliżonych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych. Np. woj. warszawskie osiąga 13,9 q czterech zbóż z ha oraz dostarcza w ramach skupu państwowego ze 100 ha użytków rolnych 6,5 tony zboża, 8,6 ton żywca, 18,3 tys. l. mleka. A sąsiednie woj. białostockie o podobnych warunkach klimatycznych i strukturze gospodarczej wsi osiąga 12,2 q czterech zbóż z ha oraz dostarcza ze 100 ha użytków rolnych 3,7 ton zbóż, 4 tony żywca i 10,1 tys. l mleka.

Niskie wyniki produkcyjne w szeregu województw mają swe źródło w zacofaniu agrotechniki. To co w jednych regionach kraju stanowi oczywisty składnik obowiązującej od dziesięcioleci agrotechniki czy techniki chowu zwierząt, w innych traktowane bywa jako nowość nie warta ryzyka i wysiłku.

Wszystko to świadczy o tym, że założone na okres najbliższych 7 lat wskaźniki wzrostu produkcji rolnej odpowiadają możliwościom i rezerwom rozwoju rolnictwa. Polityka rolna partii i władzy ludowej w ostatnich latach zmierzała do tego, aby te możliwości wykorzystać dla zapewnienia stałego wzrostu produkcji rolnej.

Podjęte przez państwo środki rozbudziły gospodarczą inicjatywę chłopów i przyniosły znaczne postępy w rozwoju produkcji rolnej.

Przyrost produkcji rolnej w latach 1954—1958 wynosił 25 proc., a produkcji towarowej ok. 35 proc. Inwestycje ze środków własnych wsi wzrosły w latach 1957 i 1958 o 5,4 mld zł w porównaniu z okresem 1955 i 1956. Zakup nawozów sztucznych pod zbiory 1959 r. zwiększył się w stosunku do r. 1958 o 30 proc. Stosowanie nasion kwalifikowanych wzrosło w r. 1958 w porównaniu do r. 1956 o 12 proc.

Szerokiego rozmachu nabrało budownictwo na wsi.

Równolegle wystąpiły pewne objawy zmniejszenia tempa wzrostu produkcji rolnej, a w szczególności stagnacja pogłowia bydła i zahamowanie wzrostu trzody chlewnej. Na tle tych zjawisk jeszcze wyraźniej widoczne jest, jak trudne i napięte są zadania nakreślone przez III Zjazd w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej.

Rozszerzony program mechanizacji rolnictwa

Co więc należy robić, by zadania nasze wykonać?

Wykonanie tych zadań zależy od wielu czynników. Decydujące znaczenie będą miały państwowe i chłopskie inwestycje rolne oraz społeczno-gospodarczy rozwój wsi.

Jakie powinny być główne kierunki wysiłku inwestycyjnego? Wg wytycznych III Zjazdu partii, inwestycje w rolnictwie w latach 1959—1965 zakłada się na poziomie 130 mld zł, przy czym szacuje się, że z sumy tej inwestycje produkcyjne wyniosą 93 mld zł. Pozostała suma zostanie przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe. Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych przeznaczono na inwestycje w PGR (łącznie z melioracjami i elektryfikacją) 18 mld zł, zaś inwestycje związane z rozwojem produkcji gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych szacuje się na 112 mld zł. Szacuje się, że z tej sumy nakładów środki własne wsi wyniosą ok. 86 mld zł, z czego wydatki pieniężne 64 mld zł, a koszty robocizny własnej w budownictwie 22 mld zł. Pomoc państwa w formie kredytów inwestycyjnych wyniesie ok. 23 mld zł.

Liczby te mówią jasno, że wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie zależy w decydującej mierze od udziału samych chłopów i od prawidłowego kierunku ich wysiłku inwestycyjnego.

Najważniejsze, decydujące dla wzrostu produkcji rolnej kierunki nakładów inwestycyjnych w rolnictwie to: mechanizacja rolnictwa, melioracje, budownictwo.

Należy stwierdzić, że w zakresie mechanizacji jesteśmy jeszcze krajem zacofanym mimo wysiłków, jakie w tym kierunku zostały poczynione w ostatnich latach. W r. 1956 na 1 fizyczny traktor w Polsce przypadało 308,5 ha gruntów ornych, natomiast w Czechosłowacji — 137, we Włoszech — 94, w NRF — 16.

Zasadniczą siłą pociągową w naszym rolnictwie jest więc w dalszym ciągu koń. Na 100 ha użytków rolnych w r. 1958 w Polsce przypadało 13,4 koni, podczas gdy w CSR 7,3, we Włoszech 2,7. W stosunku do stanu przedwojennego ilość koni obniżyła się w r. 1955 we wszystkich krajach europejskich średnio o 30 proc. Natomiast w Polsce ilość koni w przeliczeniu na 100 ha użytków obniżyła się zaledwie o 15,6 proc.

Rolnictwo polskie pozostaje w tyle za innymi krajami również pod względem wyposażenia w inne rodzaje maszyn.

Wytyczne III Zjazdu zakładają znaczny postęp w zakresie mechanizacji rolnictwa. Wartość produkcji maszyn rolniczych według tych wytycznych ma wzrosnąć z 1,34 mld zł w r. 1958 do 2,2 mld zł w r. 1965 (w cenach porównywalnych). Produkcja traktorów czterokołowych i gąsienicowych ma w tym czasie wzrosnąć z 4,4 tys. do 20 tys. sztuk.

Liczby te świadczą, że dotychczasowe zamierzenia są zbyt skromne, nie zbliżają nas w sposób istotny do poziomu innych krajów i nie stworzą dostatecznej bazy dla intensyfikacji rolnictwa.

Doświadczenie krajów, w których następowała szybko traktoryzacja rolnictwa dowodzi, że pociągnęła ona za sobą mniej lub bardziej znaczne zmniejszenie pogłowia końskiego.

Na podstawie dotychczasowych badań instytutów rolniczych można przyjąć, że przeciętnie w kraju koszt utrzymania konia kształtuje się na poziomie około 8.000 zł rocznie, z czego prawie 2/3 stanowi koszt spasanego zboża, siana, zielonki i okopowych. Przy tym koszt utrzymania konia nie jest proporcjonalny do stopnia jego wykorzystania.

Na zabezpieczenie bazy paszowej dla każdego konia — trzeba przeznaczyć przeciętnie 1 ha użytków rolnych. Dla wykarmienia wszystkich koni (według stanu na koniec 1958 r.) trzeba przeznaczyć ok. 2,7—3 mln ton zboża, co przewyższa jednoroczne spożycie zbóż przez ludność pozarolniczą.

Wypieranie koni przez traktory ma swoje uzasadnienie tak produkcyjne, jak i ekonomiczne. W lżejszych pracach rolnych traktor o średniej mocy zastępuje wprawdzie tylko 4 a nawet mniej koni, ale w pracach ciężkich jest on 6—8 razy bardziej wydajny niż koń.

Licząc dosyć ostrożnie, każdy nowy traktor spowoduje zastąpienie około 4 koni. Inaczej mówiąc jeden traktor pozwoli zaoszczędzić ok. 4 ha powierzchni użytków, tj. ok. 40 q zboża, 16 q okopowych, 100 q zielonek, łącznie z pastwiskami, 52 q siana i około 52 q słomy. Pasze te będą mogły być przeznaczone na rozwój produkcji zwierzęcej.

Dobitnym wyrazem istotnych potrzeb rolnictwa w zakresie mechanizacji i jej ekonomicznej opłacalności jest dążenie samych chłopów do korzystania w różnej postaci z traktorów i innego sprzętu maszynowego.

Potrzeby intensyfikacji rolnictwa, korzyści ekonomiczne i społeczne mechanizacji oraz rosnące zainteresowanie chłopów postępem technicznym na wsi nakazują nam rozważyć możliwości gospodarki narodowej pod kątem znacznego zwiększenia programu mechanizacji.

Biuro Polityczne po rozpatrzeniu tego zagadnienia proponuje powiększyć dotychczasowe wskaźniki zawarte w wytycznych III Zjazdu w sposób następujący: — zwiększenie dostaw traktorów z pierwotnie planowanych na lata 1959—1965 — 80 tys. szt. do około 112 tys. sztuk — w tym dla PGR 16 tys. sztuk.

— zwiększenie dostaw traktorowych maszyn towarzyszących i innych większych maszyn z dotychczasowej wartości ok. 8,9 mld zł do około 19 mld zł w cenach detalicznych, w tym przyczep ok. 100 tys. sztuk, siewników zbożowych ok. 55 tys. sztuk, siewników nawozowych ok. 48 tys. sztuk, snopowiązałek 95 tys. sztuk, kopaczek do ziemniaków 49 tys. sztuk, a ponadto 68 tys. sztuk młocarni silnikowych czyszczących, 60 tys. silników spalinowych, 286 tys. silników elektrycznych.

— ustalenie wysokości dostaw maszyn konnych na 9,5 mld zł, tj. o 0,9 mld zł mniej od początkowo planowanej.

Proponowane zwiększenie sprzętu traktorowego umożliwi zmechanizowanie w gospodarce chłopskiej w r. 1965 ok. 1/3 podstawowych prac polowych.

Dostawy ciągników dla rolnictwa pozwolą na powiększenie parku traktorów w rolnictwie z 58.300 sztuk w r. 1958 do 134.600 sztuk w r. 1965 przy jednoczesnej całkowitej modernizacji parku i podniesieniu poziomu agrotechniki.

Stworzy to możliwość wyeliminowania około 300 tys. koni, co z kolei powinno zwolnić około 300 tys. ha użytków rolnych, z których produkcja przeznaczona jest dotychczas na paszę dla koni. Na tym obszarze można by np. wyżywić około 225 tys. sztuk bydła (w tym 140 tys. sztuk krów dojnych) i 320 tys. sztuk trzody chlewnej. Zapewniłoby to dodatkową produkcję około 54.400 ton żywca i około 315 mln. l mleka.

Jeśliby w miejsce 300 tys. koni pracowało u nas w rolnictwie 75 tys. traktorów, to można byłoby zmniejszyć o około 125 tys. liczbę osób zatrudnionych przy obsłudze koni i pracach sprzętem konnym. Z tej liczby około 50 tys. zostałoby skierowanych do obsługi traktorów i prac maszynami traktorowymi. Pozostałe zaś 75 tys. zwolnionych od prac konnych zostanie skierowanych do innych prac związanych z intensyfikacją gospodarki, zwiększeniem produkcji rolniczej i innych produkcyjnych prac na wsi.

Należy również podkreślić bardzo korzystny wpływ zwiększenia dostaw traktorów i maszyn rolniczych na podniesienie kultury technicznej wsi.

Trzykrotny wzrost nakładów na melioracje

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia wzrostu produkcji rolniczej, ustalonym przez III Zjazd partii, są melioracje. Warunki klimatyczne, glebowe i wodne sprawiają, że na 16 mln. ha gruntów ornych oraz 4,2 mln. ha trwałych użytków zielonych, uregulowania stosunków wodnych wymaga obszar około 10,5 mln. ha, w tym gruntów ornych 7 mln. ha oraz 3,5 mln. ha łąk i pastwisk. Potrzeby drenowań gruntów ornych wynoszą około 4,2 mln. ha, pozostałe 2,8 mln. ha trzeba zmeliorować przy pomocy rowów otwartych.

III Zjazd partii w wytycznych rozwoju rolnictwa uznał za niezbędne zwiększenie w latach 1961—1965 nakładów na melioracje około 2,2 raza w stosunku do obecnego pięciolecia. Zgodnie z tymi wytycznymi, melioracje należy przeprowadzić na obszarze 500 tys. ha użytków zielonych, odbudować 600 tys. ha drenowań, wykonać nowe drenowania na obszarze 120 tys. ha oraz odbudować urządzenia melioracyjne na obszarze 300 tys. ha użytków zielonych.

Koszt melioracji 1 ha wynosi przy melioracjach nowych około 5 tys. zł, przy renowacjach 2 tys. zł, a koszt zagospodarowania pomelioracyjnego średnio 3 tys. zł. W średnich warunkach gospodarowania osiąga się odpowiednio przyrost produkcji, licząc w sianie, przy melioracjach nowych — w wysokości 30 q, przy renowacjach — 25 q. Przy uwzględnieniu corocznych nakładów na konserwację i eksploatację urządzeń, pielęgnację i zwiększone koszty eksploatacji rolniczej, inwestycje te amortyzują się w ciągu 5—6 lat.

Po ponownym rozważeniu potrzeb i możliwości melioracyjnych, Biuro Polityczne proponuje powiększenie programu prac melioracyjnych na lata 1961—1965 i przeznaczenie na ten cel ponad 17 mld zł, co odpowiada potrojeniu nakładów w stosunku do bieżącego 5-lecia.

W stosunku do wytycznych III Zjazdu projektowany program nakłada istotne powiększenie nowych drenowań ze 120 tys. ha do 300 tys. ha oraz nowych melioracji na użytkach zielonych z 500 tys. ha do 720 tys. ha. Zagospodarowaniem objęty zostanie cały zmeliorowany obszar łąk i pastwisk tzn. 1020 tys. ha, a ponadto przewidujemy zagospodarowanie dalszych 100 tys. ha terenów nie wymagających uregulowania stosunków wodnych, lecz nie posiadających odpowiedniej szaty roślinnej.

Dla zapewnienia odpływów z meliorowanych terenów, dostarczenia wody do celów nawadniania, zabezpieczenia przed powodziami, równolegle z melioracjami szczegółowymi będą wykonywane regulacje rzek na długości 15,8 tysiąca km oraz budowane wały o łącznej długości 3,0 tys. km, przy czym odbudowanych zostanie dalszych 3,3 tys. km obwałowań.

Dzięki melioracjom przeprowadzonym na gruntach ornych przy pomocy drenowań i rowów, zgodnie z nakreślonym programem w latach 1961—1965, powinniśmy otrzymać dodatkowo, licząc w zbożu, ok. 1.100 tys. ton zboża. Roczny przyrost produkcji na zmeliorowanych terenach od r. 1966 powinien wynosić 430 tys. ton.

Na skutek przeprowadzenia zamierzonego programu prac melioracyjno-łąkarskich w latach 1961—65, gospodarka rolna powinna otrzymać przyrost pasz, wyrażony w sianie, w wysokości łącznej blisko 8 mln. ton, a roczny przyrost produkcji od 1966 r. powinien wynosić niespełna 3 mln. ton.

Ten wielki program melioracji rolnych realizowany będzie w oparciu o środki państwowe i środki własne wsi, przy czym w nakładach na melioracje łąk i pastwisk udział państwa wyniesie 78 proc., podczas gdy na wieś przypadnie 22 proc. W zakresie melioracji gruntów ornych odpowiednie liczby wyniosą ze strony państwa 56 proc., a ze strony wsi 44 proc.

Państwo opłaca w całości koszty robót przy regulacjach rzek i ich obwałowaniach. Na państwie ciąży też obowiązek corocznej konserwacji tych urządzeń. Przy melioracjach półpodstawowych i szczegółowych państwo opłaca w całości koszt dokumentacji technicznej i utrzymanie służby fachowej oraz pokrywa 75 proc. kosztu budowy rowów, 35 proc. kosztu drenowań i 2/3 kosztu nasion traw. Pozostałą część kosztów pokrywają chłopi. Są oni również zobowiązani do corocznej konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Przy zwiększonym programie melioracji przeciętny nakład roczny w okresie 1961—1965 wyniesie prawie 3.5 mld. zł w stosunku do 1,2 mld. zł w latach 1956—1960. Te poważne zadania będziemy mogli wykonać tylko wówczas, jeśli oprzemy się na mechanizacji, która jest niezbędna zarówno dla nowych robót jak i konserwacji pobudowanych urządzeń.

Melioracje nowe, zarówno na gruntach ornych, jak i na użytkach zielonych należy koncentrować przede wszystkim w województwach centralnych, południowych i wschodnich. Roboty renowacyjne byłyby wykonywane głównie w województwach zachodnich i północnych, gdzie posiadamy najstarsze urządzenia melioracyjne.

Inwestycje melioracyjne powinny być kierowane przede wszystkim na tereny, gdzie ogólny poziom kultury rolnej zainteresowanie chłopów i zrozumienie potrzeby melioracji rolnych gwarantują ich należyte wykorzystanie. Na terenach gospodarczo słabych, gdzie inwestycje te mają charakter przeobrażeniowy, należy prace melioracyjne realizować etapami.

Podniesienie umiejętności gospodarowania na zmeliorowanych gruntach, uprzystępnienie rolnikowi zdobyczy no-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na II Plenum KC

(Dokończenie ze str. 3)

woczesnej wiedzy rolniczej powinny stać się przedmiotem zdrowej, zawodowej i społecznej ambicji każdego pracownika służby rolnej, rad narodowych i kółek rolniczych. Zasadnicze znaczenie przypisujemy organizacyjnej, gospodarczej i oświatowej działalności kółek rolniczych i spółek wodnych.

Przedstawiony program prac melioracyjnych, aczkolwiek wymaga bardzo poważnych nakładów, stanowi doniosły krok do zlikwidowania zaniedbań w dziedzinie melioracji. Na okres po 1965 r. pozostanie jeszcze do zmeliorowania około 2,9 mln. ha gruntów ornych oraz 1,28 mln. ha trwałych użytków zielonych.

Racjonalna zabudowa wsi

Trzecia dziedzina podstawowych inwestycji na wsi to budownictwo wiejskie. W ostatnich latach nastąpił wydatny wzrost budownictwa na wsi. Według nieostatecznych danych w r. 1958 wybudowano ponad 37 tys. budynków mieszkalnych i około 54 tys. różnych budynków gospodarczych, co oznacza 3-krotny wzrost budownictwa mieszkaniowego i przeszło 7-krotny wzrost budownictwa gospodarczego w porównaniu z r. 1954.

Mimo znacznej poprawy w budownictwie wiejskim — braki w budynkach inwentarskich w wielu rejonach kraju są bardzo dotkliwe i hamują rozwój hodowli, zwłaszcza bydła.

Wytyczne III Zjazdu przewidują, że w latach 1961—1965 zostanie wybudowanych na wsi 1.200 tys. izb mieszkalnych oraz zostaną wzniesione nowe budynki gospodarcze wartości około 40 mld. zł. Państwo zabezpiecza wykonanie tych zadań przez zwiększenie zaopatrzenia materiałowego na wsi. Zakłada się, że w r. 1965 dostarczonych zostanie na cele budownictwa wiejskiego 2,5-krotnie więcej cementu, przeszło 2-krotnie więcej wapna oraz blisko 4-krotnie więcej materiałów ściennych niż w 1958 r. Państwo zabezpiecza również rozwój budownictwa na wsi przez szeroką pomoc kredytową. Ogólna suma kredytów inwestycyjnych w podstawowej swej masie przeznaczonych na budownictwo wzrosła z 0,7 mld. zł w r. 1954 do 2,1 mld. zł w r. 1958. W okresie 7-lecia kredyty na ten cel wyniosą 23,4 mld. zł.

Decydującym dla osiągnięcia takich rozmiarów budownictwa i pełnego wykorzystania zabezpieczonej przez państwo pomocy będzie wkład własnych środków i pracy ludności wiejskiej oraz stworzenie warunków dla maksymalnego obniżenia kosztów inwestycji budowlanych przez typizację i prefabrykację elementów budynków, wykorzystanie do produkcji materiałów surowców miejscowych i odpadkowych oraz uproszczenie i zmniejszenie pracochłonności robót budowlanych.

Nowe budownictwo powinno być tak lokalizowane, by stanowiło zwarte kompleksy o prawidłowej zabudowie.

Konieczność planowania zabudowy osiedli wiejskich, jak i poradnictwa oraz pomocy technicznej przy produkcji materiałów budowlanych i wykonawstwie, a także konieczność wzmocnienia nadzoru budowlanego wymagać będzie pewnego zwiększenia kadry technicznej oraz podniesienia jej kwalifikacji w terenowych ogniwach rad narodowych. W związku z tym w szkoleniu techników i inżynierów należy uwzględnić w większym niż dotychczas stopniu problematykę zabudowy i budownictwa wiejskiego.

Potrzeby rozwoju produkcji hodowlanej oraz wzrost parku maszynowego na wsi wymagają skoncentrowania wysiłku budowlanego wsi w pierwszym rzędzie na budownictwie gospodarczym. Plan zakłada, że udział budownictwa gospodarczego sięgać będzie około połowy wartości budownictwa na wsi. Rady narodowe powinny przez odpowiednią politykę kredytową kierować racjonalną zabudową, a w szczególności popierać dalszy rozwój budownictwa inwentarskiego.

III. Masowe i powszechne kółka rolnicze — społecznym organizatorem inwestycyjnego i produkcyjnego wysiłku chłopów

W dotychczasowych rozważaniach wykazaliśmy, że dla zagwarantowania założonego w wytycznych Zjazdu wzrostu produkcji rolnej o 30 proc. w ciągu najbliższego 7-lecia, konieczne jest zwiększenie programu inwestycji w rolnictwie przede wszystkim w dziedzinie mechanizacji i melioracji.

Z powyższego planu zaopatrzenia rolnictwa w traktory wynika konieczność osiągnięcia rocznej produkcji w roku 1965 — 32 tys. traktorów, a w roku 1966—1967 — 40 tys. traktorów.

Produkcję traktorów musimy oprzeć na konstrukcji nowego, uniwersalnego 25 KM traktora „Ursus" C 325, który odpowiada najbardziej powszechnym potrzebom naszego rolnictwa. Dla zaspokojenia potrzeb większych gospodarstw należy niezwłocznie podjąć prace przygotowawcze tak, aby nie później niż w 1962 r. przystąpić do masowej produkcji 35-konnego traktora. Ponadto należy przewidzieć do prac lekkich i upraw międzyrzędowych produkcję traktora 16 KM, a do prac ciężkich powiększenie do około 1.000 sztuk rocznie produkcji udoskonalonego typu obecnie wytwarzanego traktora gąsienicowego „Mazur". Produkcja traktorów jednoosiowych o mocy 8 KM będzie kontynuowana — wieś otrzyma w ciągu 7 lat ok. 18 tys. tych traktorów.

Odpowiedzialne zadanie przemysłu maszyn rolniczych

Z uwagi na to, że do roku 1961—62 przemysł krajowy nie zaspokoi jeszcze potrzeb rolnictwa, konieczny będzie import około 19,5 tys. traktorów.

Przewidujemy, że na rozbudowę fabryk traktorów trzeba będzie przeznaczyć dodatkowo sumę przeszło 1 mld. zł.

Zwiększone zadania stają przed przemysłem maszyn rolniczych, który musi dostarczyć dodatkową ilość maszyn towarzyszących, odpowiadającą zwiększonej liczbie traktorów. Produkcja maszyn rolniczych powinna wzrosnąć w r. 1965 ok. 3-krotnie w porównaniu z poziomem produkcji w r. 1959, podczas gdy wytyczne III Zjazdu zakładały wzrost 1,6 raza. Przemysł ten musi równocześnie poważnie zwiększyć produkcję kombajnów zbożowych, pras zbierających, kombajnów do buraków i ziemniaków, maszyn omłotowych, dojarek mechanicznych i aparatów dla ochrony roślin. Zdolności produkcyjne tego przemysłu są obecnie w zakresie produkcji maszyn rolniczych wykorzystane w ok. 65 proc. Pozwala to przy stosunkowo niewielkich nakładach na modernizację i powiększenie potencjału produkcyjnego, wykonać zwiększony pod względem ilościowym, jakościowym i asortymentowym program produkcji różnych typów maszyn rolniczych.

Szacuje się, że na rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych i zagwarantowanie założonego planu produkcji trzeba będzie przeznaczyć około 500 mln. zł.

Zasadniczej poprawie musi ulec jakość maszyn rolniczych i traktorów.

Nowy program mechanizacji stawia poważne zadania przed naszymi biurami konstrukcyjnymi. Konstrukcje produkowanych traktorów i maszyn muszą odpowiadać wymogom nowoczesnej techniki, a przy tym muszą uwzględniać różnorodność warunków i specyfikę naszego rolnictwa. Obok jakości i poziomu technicznego dostarczanych maszyn poziom kosztów eksploatacji odegra bardzo istotną rolę w mechanizacji rolnictwa. Rolnictwo musi otrzymywać nie tylko maszyny dobre, lecz także maszyny tanie.

Realizacja zwiększonego programu melioracji wymaga przedsięwzięcia natychmiastowych kroków w kierunku uruchomienia produkcji maszyn melioracyjnych i zwiększenia produkcji sączków drenarskich.

Przemysł nowoczesnych maszyn melioracyjnych musi być stworzony od podstaw. Znaczne rozmiary robót melioracyjnych w Polsce jak i wielka waga rolnictwa w gospodarce narodowej kraju uzasadniają ekonomiczną celowość stworzenia własnej bazy technicznej dla prac melioracyjnych, która by nie tylko zaspokajała potrzeby krajowe, lecz także mogła dostarczyć pewnej ilości tego sprzętu na eksport.

Wysoce niedostateczne jest zaopatrzenie robót melioracyjnych w sączki drenarskie. Brak sączków i bardzo niska ich jakość powodują systematyczne niewykonywanie planów robót drenarskich. Zaplanowane prace melioracyjne wymagają zastosowania natychmiastowych doraźnych środków w celu zwiększenia dostaw rurek drenarskich. Produkcja rurek drenarskich musi być w r. 1965 przeszło 10-krotnie wyższa niż w r. 1958, przy równoczesnej zdecydowanej poprawie jakości.

Należy przystąpić do gruntownej przebudowy i modernizacji około 60 zakładów ceramicznych. W r. 1965 około 80 proc. produkcji drenów winniśmy otrzymać z unowocześnionych zakładów, co zapewni podniesienie jakości produkcji i stworzy warunki ciągłości produkcji bez względu na sezon.

Rozbudowa zaplecza mechanizacji, przygotowanie kadr

Wprowadzenie tak poważnej ilości traktorów i różnorodnych maszyn na wieś będzie wymagało stworzenia odpowiedniej bazy technicznej, pozwalającej na utrzymanie tego sprzętu w stanie pełnej gotowości eksploatacyjnej.

W związku z tym przed państwowymi ośrodkami maszynowymi stają nowe i bardzo odpowiedzialne zadania. POM powinny zapewnić remonty kapitalne oraz obsługę techniczną i gwarancyjną, szkolić kadry techniczne dla wsi, zapewnić instruktaż w zakresie racjonalnego wykorzystania sprzętu oraz pomagać w opanowaniu nowych maszyn i urządzeń technicznych. Zadaniem POM będzie również udzielanie rolnictwu pomocy w mechanizowaniu prac związanych z hodowlą inwentarza i napraw urządzeń elektrycznych oraz uzupełnienie spółdzielczości wiejskiej i innych instytucji państwowych w zakresie zaopatrzenia rolnictwa w paliwo i części zamienne.

Aby POM mogły spełnić te zadania, niezbędna jest rozbudowa sieci warsztatów POM, odpowiednie ich wyposażenie. Ponadto konieczne jest zbudowanie i uruchomienie do końca 1965 r. znacznej ilości kuźni zlokalizowanych bezpośrednio na wsi.

Na zorganizowanie bazy remontowej w rolnictwie przeznaczyć wypadnie około 4 mld. zł, tj. blisko 6-krotnie więcej w stosunku do pierwotnych założeń planu 5-letniego.

Na tle zarysowanego planu mechanizacji rolnictwa, z całą ostrością występuje problem przygotowania odpowiednich kadr traktorzystów, mechaników, ślusarzy, kowali, jak również personelu inżynieryjno-technicznego, gdyż bez tych kadr dostarczony sprzęt będzie źle wykorzystywany, będzie ulegał przedwczesnemu zużyciu i zepsuciu.

W okresie do roku 1965 niezbędne będzie powiększenie istniejącego stanu kadry mechanizatorów na wsi — 1800 pracowników inżynieryjno-technicznych w przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa, 5.000 instruktorów mechanizacji rolnictwa w kółkach rolniczych, w POM oraz powiatowych radach narodowych, ok. 110.000 traktorzystów, 5.500 pracowników warsztatowych i obsługi technicznej, 2.000 elektromonterów, instalatorów urządzeń mechanizacji hodowli, 17.500 kowali i rzemieślników wiejskich.

Komitety partyjne i rady narodowe powinny opracować konkretne plany szkolenia tej kadry. Powinniśmy oprzeć się przede wszystkim na młodzieży wiejskiej i na chłopach małorolnych oraz na zdemobilizowanych żołnierzach, którzy wracają z wojska do pracy na wsi.

Przygotowanie kadr inżynieryjno-technicznych oraz traktorzystów i mechaników wymagać będzie nakładów w wysokości 600 mln. zł.

Wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów

Łącznie dodatkowy wysiłek inwestycyjny dla potrzeb rolnictwa wzrasta o przeszło 24 mld zł. Te dodatkowe nakłady inwestycyjne mogą być zrealizowane tylko wspólnie przez państwo i przez wkład własnych środków chłopskich. W jaki sposób?

Ogólna wartość dostaw traktorów i maszyn dla rolnictwa wyniesie ok. 38,3 mld zł, z tego dla gospodarki chłopskiej indywidualnej i spółdzielczej przewiduje się około 31 mld zł. W sumie tej mieści się wartość dostaw maszyn konnych i sprzętu rolniczego przewidzianego do sprzedaży rynkowej gospodarstwom indywidualnym i spółdzielniom w wysokości 11,9 mld zł. Pozostała kwota w wysokości 19,2 mld zł obejmuje traktory i maszyny towarzyszące oraz takie maszyny jak młocarnie, kombajny ziemniaczane itp.

Powstaje pytanie, w jaki sposób wprowadzimy ten sprzęt techniczny do gospodarki chłopskiej?

Biorąc pod uwagę rozdrobnienie cechujące gospodarkę chłopską w naszym kraju, jest rzeczą oczywistą, że indywidualny zakup i indywidualna racjonalna eksploatacja traktorów i maszyn towarzyszących przez gospodarstwa chłopskie jest ekonomicznie nie uzasadniona i wprost nierealna. To samo dotyczy takich maszyn, jak młocarnie, większe silniki, bukowniki itp.

Szerokie udostępnienie nowoczesnej techniki podstawowej masie chłopów małorolnych i średniorolnych może nastąpić tylko przez zbiorowe nabywanie większych i bardziej kosztownych maszyn rolniczych za społeczne fundusze oraz przez zbiorowe ich użytkowanie. Również zbiorowego wysiłku chłopów i gromadzenia wspólnych funduszy wymaga wykonanie wielkiego programu melioracji rolnych oraz właściwe użytkowanie urządzeń melioracyjnych. Tak samo zbiorowa inicjatywa chłopska niezbędna jest dla zaspokojenia wzrastających potrzeb wsi w zakresie budownictwa wiejskiego, prostego przetwórstwa rolnego oraz ogólnego podniesienia kultury rolnej.

Dlatego też potrzebna jest na wsi masowa, powszechna, społeczno-gospodarcza organizacja chłopska, której głównym celem działalności będzie organizowanie chłopów do pracy nad zwiększeniem i doskonaleniem produkcji w drodze kojarzenia indywidualnych wysiłków z wzajemną pomocą i współpracą, w oparciu o gromadzone społeczne środki i pomoc państwa.

Maszyny rolnicze społeczną własnością kółek

Taką organizacją stać się powinny kółka rolnicze. W rękach kółek rolniczych powinna się znaleźć podstawowa masa przeznaczonych dla gospodarki chłopskiej traktorów i maszyn, których wartość osiągnie w najbliższym 7-leciu ponad 19 mld. zł.

Aby kółka rolnicze mogły odegrać tę rolę organizatora zespołowych wysiłków wsi i społecznych środków produkcji muszą się stać po pierwsze — powszechną organizacją, obejmującą przytłaczającą większość wsi, po drugie — muszą posiadać na ten cel niezbędne zasoby finansowe.

Doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że proces gromadzenia środków własnych kółek rolniczych na zakup wspólnych środków produkcji postępuje bardzo powoli.

Aby kółka rolnicze były chłopską, samorządną organizacją — zdolną do gromadzenia funduszów swoich członków na zakup maszyn dla wspólnego użytkowania konieczny jest wysoki poziom świadomości społecznej wszystkich zorganizowanych w kółkach chłopów. Chłop nie tak łatwo przeznacza własne fundusze na zakup sprzętu rolniczego, który ma być wspólnie użytkowany. Ogarniają go różne wątpliwości, np. czy wysokość wkładu finansowego ma być jednakowa dla wszystkich członków, czy też różna, jaka będzie kolejność korzystania z maszyn, kto w imieniu kółka będzie nimi zarządzał, jak się to będzie opłacać. Są chłopi bogatsi i biedniejsi, jest także biedota wiejska. Jednego stać na większy wkład finansowy, drugiego na mniejszy, a trzeci w ogóle nie jest w stanie wnieść żadnego wkładu, choć przynależy do kółka rolniczego. Powstają więc pytania, czy proporcja wkładu finansowego winna mieć wpływ na korzystanie z maszyn, czy i na jakich warunkach może korzystać ten, który nie przyczynił się finansowo do ich zakupu.

Najczęściej w ramach kółek lub poza nimi kilku chłopów, zwykle dostatecznie zamożnych, zakupuje za wspólne fundusze określone maszyny — korzystając przy tym nieraz z kredytów państwowych — i tworzy tzw. sąsiedzki zespół maszynowy czy też spółkę maszynową. Do chwili obecnej powstało blisko 10 tys. takich zespołów i spółek. Niektóre noszą mniej lub więcej charakter społeczny, inne zaś przedstawiają typ spółek zarobkowych o tendencjach kapitalistycznych.

Istniejące spółki i zespoły maszynowe nie mogą rozwiązać problemu szerokiego upowszechnienia mechanizacji rolnictwa i gromadzenia w tym celu funduszów od wszystkich chłopów na wspólny zakup maszyn i wspólne ich użytkowanie.

Problem mechanizacji całego rolnictwa, tj. zarówno większych jak i mniejszych gospodarstw rolnych można rozwiązać zatem tylko na drodze społecznego działania, przy pomocy społecznej organizacji chłopów, jaką jest organizacja kółek rolniczych.

IV. Fundusz rozwoju rolnictwa nową kartą gospodarczego i społecznego rozwoju wsi

Zadania kółek rolniczych w dziedzinie mechanizacji rolnictwa nie można sprowadzać do organizowania prywatnych zespołów maszynowych. Maszyny zespołu są prywatną własnością kilku chłopów. Maszyny kółka rolniczego są społeczną własnością wszystkich jego członków, tj. przy uspołecznieniu kółek rolniczych — w istocie rzeczy własnością całej wsi. Kółka rolnicze muszą stawać się posiadaczami maszyn rolniczych w skali powszechnej, coraz bardziej narastającej tak pod względem ilości kółek, jak i ilości maszyn. Społeczny charakter kółek rolniczych nabierze w ten sposób treści socjalistycznej.

Dysponowanie przez kółka rolnicze maszynami rolniczymi stworzy z nich masową i powszechną organizację społeczno-gospodarczą wszystkich chłopów. By kółka rolnicze mogły stać się taką organizacją, trzeba im stworzyć odpowiednie warunki i możliwości działania, trzeba przede wszystkim dać im niezbędne fundusze na zakup maszyn rolniczych. Fundusze te musi im dać państwo i winny być one pomnażane własnymi wkładami wsi.

Partia nasza, działając w porozumieniu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, wyszła z założenia, że sfinansowanie zwiększonego programu mechanizacji rolnictwa i melioracji, przy zapewnieniu objęcia mechanizacją największej ilości gospodarstw rolnych wymaga zrzeczenia się przez państwo na rzecz kółek rolniczych sum, wynikających z różnicy między cenami za dostawy obowiązkowe świadczone dotychczas przez chłopów, a cenami płaconymi przez państwo w skupie wolnorynkowym.

Dotychczas dostawy obowiązkowe były świadczeniem wsi na ogólny rozwój gospodarki narodowej, z czego rzecz jasna korzystała również ludność wiejska. Nasza nowa koncepcja zakłada, że wieś, oddając państwu dostawy obowiązkowe w dotychczasowych rozmiarach, będzie świadczyła sama dla siebie, na rozwój swoich gospodarstw rolnych. Państwo zwróci bowiem wsi różnicę cen. Zwróci tę sumę nie bezpośrednio na ręce chłopów, lecz ich organizacji społeczno-gospodarczej, tj. kółku rolniczemu. W ten sposób zostanie utworzony Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Dysponować nim będą kółka rolnicze, obracając te środki zasilane własnym, w zasadzie zwrotnym wkładem chłopów na ściśle określone cele inwestycyjne, służące rozwojowi rolnictwa, a przede wszystkim na zakup większych maszyn rolniczych

(Dalszy ciąg na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na II Plenum KC

(Dalszy ciąg ze str. 4)

przeznaczonych do zbiorowego użytkowania zarówno przez członków kółek rolniczych, jak i przez chłopów nie przynależnych do tej organizacji.

Skarb państwa, przelewając na rzecz kółek rolniczych różnicę cen za dostawy obowiązkowe poniesie poważny ubytek. Z finansowego punktu widzenia państwo nie będzie już mieć żadnych korzyści z dostaw obowiązkowych. Wieś, chociaż nadal będzie oddawać państwu dostawy obowiązkowe, nic nie traci jako całość na różnicy cen pobieranych za dostawy, różnicę tę bowiem państwo zwraca. Korzystać będą z tego wszyscy chłopi na równych prawach, choć wysokość dostaw obowiązkowych jest różna, w zależności od dochodów każdego gospodarstwa.

W ten sposób otworzymy nową kartę gospodarczego i społecznego rozwoju wsi, kartę, którą zapisywać będzie mechanizacja rolnictwa, zespołowe użytkowanie maszyn, melioracja na wielką skalę, samorząd chłopski ujęty w nowe ramy działalności kółek rolniczych.

Przewidujemy, że zanim kółka rolnicze zdołają nagromadzić fundusz potrzebny na podstawowe zmechanizowanie prac rolnych w całym kraju i na przyspieszenie prac melioracyjnych państwo będzie musiało utrzymać zwrotne dostawy obowiązkowe przez okres najbliższych siedmiu lat. W międzyczasie kółka rolnicze będą mogły fundusz ten wydatnie powiększyć przez dochody osiągane z własnej gospodarki, którą w różnych formach będą rozwijać. Należy przypuszczać, że po siedmiu latach nie będą one już potrzebowały dotacji państwowej na mechanizację rolnictwa. Wówczas też wygasną zwrotne dostawy obowiązkowe. Do tego czasu potrzebna będzie wsi pomoc państwowa, która zapewni stworzenie nowej technicznej bazy rozwoju rolnictwa i dalszą poprawę warunków pracy i bytu ludności wiejskiej.

Można by zapytać, dlaczego państwo w takiej formie likwiduje dostawy obowiązkowe, lub ściślej mówiąc, rezygnuje na rzecz wsi z dochodów, które przynosiły mu dostawy obowiązkowe w dotychczasowej formie? Czy nie lepiej byłoby znieść zupełnie dostawy obowiązkowe i o sumę ich wartości podnieść podatek gruntowy oraz z tego źródła finansować kółka rolnicze?

Podwyższenie podatku gruntowego o sumę dostaw obowiązkowych byłoby przez chłopów źle przyjęte. Dostawy obowiązkowe traktują oni jako nadzwyczajną daninę na rzecz państwa, służącą sprawie przyspieszenia rozwoju gospodarczego kraju. W istocie rzeczy tak jest. Obecnie państwo mówi chłopom: nie będziecie dawać dostaw obowiązkowych na rozwój całej gospodarki narodowej, a tylko na rozwój waszych własnych gospodarstw co wyjdzie również na korzyść całej gospodarce narodowej. Jest to istotna różnica.

Następnie przeliczenie dostaw na podatek pieniężny stworzyłoby nierozwiązalny węzeł sprzeczności między państwem a wsią przy odliczaniu sum należnych kółkom rolniczym. Niejedna wieś zalega z opłatą dotychczasowego wymiaru podatku gruntowego. Jego podwyższenie na pewno zwiększyłoby zaległości. Jak wówczas rozliczać między państwo a kółka rolnicze częściowo tylko wpłacony przez wieś podatek?

Mógłby też ktoś zaproponować, by ustanowić oddzielny podatek pieniężny w miejsce dostaw obowiązkowych. Niczego to jednak nie zmienia, jeśli chodzi o wpłatę podatku. Należałoby nawet liczyć się z tym, że taki podatek miałby największe zaległości płatnicze.

Wreszcie w sytuacji obecnej państwo musi jeszcze zabezpieczać możliwości normalnego zaopatrywania rynku również na drodze dostaw obowiązkowych. Nie możemy jeszcze dzisiaj polegać wyłącznie na wolnorynkowym skupie. Musimy jeszcze korzystać z dostaw obowiązkowych i surowo pilnować ich wykonywania.

Nowa forma obowiązkowych dostaw

Nie można obecnie przesądzać, że nasza koncepcja finansowania przez państwo rozwoju rolnictwa na drodze utrzymania dostaw obowiązkowych nie ulegnie zmianie przez cały okres siedmiolecia. Być może, iż w odpowiednim czasie zaistnieją warunki pozwalające zamienić dostawy na podatek pieniężny. Obecnie takich warunków nie ma. Dostawy obowiązkowe nie są już dzisiaj poważnym obciążeniem gospodarki chłopskiej. Od dłuższego czasu zmniejszamy stopniowo obciążenie wsi z tytułu dostaw obowiązkowych przez ograniczanie ich wymiaru i podnoszenie cen płaconych przez państwo.

W sumie świadczenia wsi w rezultacie tej polityki zmniejszone zostały z 9.283 mln zł w 1954 r. do 4.455 mln w 1958 r., a w planie na 1959 r. wynoszą około 4 mld zł.

Wzrost dochodowości gospodarki chłopskiej umożliwił znaczne ożywienie ruchu inwestycyjnego. Nakłady inwestycyjne wsi ze środków własnych znacznie wzrosły i wyniosły w r. 1958 ok. 8 mld. zł, w tym zakup maszyn i narzędzi rolniczych ze środków własnych i z kredytów państwowych sięgał w r. 1958 ok. 1,4 mld. zł.

Z naszych zamierzeń, z potrzeb podniesienia produkcji rolnej do wysokości wytyczonych zadań wynika, że na zakup traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych nakłady muszą wzrosnąć do 31 mld zł w ciągu 7-lecia, co średnio rocznie wynosi 4,4 mld zł.

Jest rzeczą oczywistą, że dotychczasowe środki pobudzające wzrost inwestycji produkcyjnych wsi są niewystarczające, konieczny jest bardziej planowy i zwiększony wysiłek przy współudziale państwa. Tej sprawie służyć będzie Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

Utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa oznaczać będzie:

— Wydatne zwiększenie środków przeznaczonych na realizację zespołowych inwestycji na wsi oraz na rekonstrukcję techniczną rolnictwa;

— Zagwarantowanie planowego, zgodnego z potrzebami rozwoju rolnictwa i interesami małorolnych i średniorolnych chłopów kierunku nakładów inwestycyjnych;

— Zapewnienie takiego tempa intensyfikacji gospodarki rolnej, które pozwoli na osiągnięcie wskaźników produkcyjnych wytyczonych przez III Zjazd partii.

Rozdział środków i maszyn

Z 25 mld. zł, które stanowią równowartość świadczeń wsi na rzecz państwa z tytułu dostaw obowiązkowych, konieczne jest przeznaczenie sumy 3 mld. zł na pokrycie dodatkowych inwestycji w przemyśle, związanych ze zwiększeniem programu mechanizacji i melioracji rolnictwa. Pozostała suma 22 mld. zł tworzyć będzie Fundusz Rozwoju Rolnictwa oddany do dyspozycji kółek rolniczych.

Zachodzi potrzeba wydzielenia części Funduszu Rozwoju Rolnictwa do dyspozycji powiatowych zarządów kółek rolniczych. Cześć ta nie powinna przekraczać 20 proc. całości Funduszu.

W ramach tej sumy powiatowe względnie wojewódzkie władze kółek rolniczych mogą:

— udzielać zwrotnych kredytów kółkom rolniczym, które zakupują sprzęt maszynowy, a nie posiadają dostatecznych środków własnych; kredyty nie powinny być dłuższe jak dwuletnie;

— w określonych przypadkach udzielać zwrotnych kredytów na zakup przez kółka rolnicze sprzętu do produkcji materiałów budowalnych organizowany w ramach kółka rolniczego na potrzeby wsi;

— zakupywać maszyny melioracyjne o wydolności pracy przekraczającej potrzeby terenu objętego działalnością jednego kółka, a niezbędne do prac melioracyjnych na okres stały, lub czasowy na terenie działania kilku kółek rolniczych; maszyny stanowiłyby własność zarządu powiatowego kółek rolniczych, lub w określonych przypadkach własność kółka rolniczego;

— udzielać corocznie nagród rzeczowych kółkom rolniczym po jednej w każdym powiecie i województwie za najlepsze osiągnięcia produkcyjne ogółu gospodarstw chłopskich na terenie działania danego kółka rolniczego

Pozostała suma Funduszu Rozwoju Rolnictwa będzie sukcesywnie, w miarę realizacji dostaw obowiązkowych, przekazywana do dyspozycji poszczególnych kółek rolniczych. Każda wieś będzie korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa proporcjonalnie do wysokości dostaw obowiązkowych produktów rolnych. Kółka rolnicze powinny przeznaczać środki Funduszu przede wszystkim na zakup traktorów i maszyn rolniczych.

Środki te pozwolą w latach 1959—65 na zakup ponad 90 tys. traktorów z kompletami podstawowych maszyn towarzyszących oraz maszyn omłotowych. Musimy zmierzać do tego, ażeby każde kółko rolnicze w ciągu tych lat zostało wyposażone w sprzęt mechaniczny odpowiadający warunkom i potrzebom danej wsi.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa będzie się nagromadzać stopniowo i równocześnie we wszystkich kółkach rolniczych. Jednakże nie będzie możliwości równoczesnego wykorzystania tego Funduszu przez wszystkie kółka dla zakupu sprzętu mechanicznego. Ilość traktorów i maszyn rolniczych będzie bowiem wzrastać stopniowo, w związku z czym zaspokojenie zapotrzebowań na maszyny nie może objąć jednocześnie wszystkich kółek, musi być rozłożone w czasie. Trzeba więc będzie ustalić określone kryteria rozdziału maszyn.

Należy przewidzieć skierowanie części środków na wykonanie robót wodno-melioracyjnych o charakterze lokalnym, na zakup niezbędnych materiałów do wykonania tych prac i opłacanie fachowej robocizny.

Środki Funduszu można będzie też przeznaczać na meliorację i zagospodarowanie pomelioracyjne gruntów, stanowiących wspólnoty wiejskie, oraz gruntów PFZ, przydzielonych w użytkowanie kółkom rolniczym. Natomiast chłopi powinni ponosić koszty konserwacji urządzeń melioracyjnych w całości, proporcjonalnie do uzyskiwanych korzyści. We wsiach, w których zaopatrzenie w wodę jest palącą potrzebą, Fundusz Rozwoju może być użyty jako uzupełnienie przeznaczonych na ten cel środków gospodarki komunalnej i własnych wkładów chłopskich. Wreszcie za zgodą członków kółka rolniczego w poszczególnych, ściśle określonych przypadkach, środki FRR mogą być również wykorzystane na inwestycje związane z uruchomieniem drobnych zakładów przerabiających produkty rolne.

W polityce rozdziału środków materialnych na pokrycie potrzeb kółek rolniczych należy kierować się zasadą, żeby żadna wieś nie musiała czekać na rozpoczęcie inwestycji ze swego FRR dłużej niż dwa lata. Dlatego szczególnej wagi nabiera takie planowanie rozdziału środków inwestycyjnych zarówno w ramach FRR jak i innych nakładów państwa na rolnictwo, ażeby każda wieś odczuła poprawę warunków gospodarowania. Wymagać to będzie wnikliwego opracowania w każdym powiecie konkretnych i szczegółowych planów inwestycyjnych, w których znajdą odbicie potrzeby rozwoju rolnictwa w każdej wsi.

Wzrost produkcji i rozwój zespołowych form gospodarowania

Najważniejszym warunkiem prawidłowego pod względem ekonomicznym i społecznym wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa jest przekształcenie kółek rolniczych w masową, powszechną organizację społeczno-gospodarczą polskiej wsi. Ta forma organizacyjna pozwala obecnie najlepiej na rozwijanie zespołowego wysiłku inwestycyjnego wsi, na gromadzenie wspólnego majątku chłopskiego, na torowanie drogi postępowi agrotechnicznemu na wsi, na przyspieszanie intensyfikacji rolnictwa.

Na rzecz upowszechnienia kółek rolniczych działać będzie przede wszystkim zainteresowanie materialne ogółu chłopów wykorzystaniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Środki uzyskane z Funduszu stanowić będą część zespołowego majątku kółka rolniczego. Wspólny majątek kółek rolniczych wzrastać będzie ponadto w oparciu o wkłady własne członków kółka oraz dochody z działalności gospodarczej.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa zostanie ustalony w dniu 1 sierpnia 1959 r., przy czym na poczet tego funduszu w br. będą przekazywane sumy z dostaw obowiązkowych zboża i ziemniaków. Sumy pochodzące z dostaw obowiązkowych żywca będą wpływały w br. nadal do budżetu państwa — natomiast na FRR będą przekazywane od 1 stycznia 1960 r. W miarę wykonywania obowiązkowych dostaw będą odprowadzane odpowiednie sumy do Banku Rolnego na rzecz poszczególnych wsi.

Działalność gospodarcza kółek rolniczych musi być oparta o zasadę rentowności. Kółka rolnicze powinny dążyć do uzyskiwania czystych nadwyżek, w celu powiększenia wspólnego majątku dla coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb wsi.

Majątek kółek rolniczych i uzyskiwane czyste nadwyżki powinny stanowić w zasadzie niepodzielną ich własność. Opłaty za usługi świadczone przez kółko mogą być zróżnicowane dla członków i niecłonków.

We wsiach, w których część członków kółka rolniczego zorganizowała spółdzielnię produkcyjną, celowe i słuszne będzie dalsze wspólne użytkowanie społecznego majątku kółka rolniczego. O ile jednak takie rozwiązanie będzie utrudnione ze względów gospodarczych, bądź też o ile członkowie kółka czy spółdzielni będą takiej formie użytkowania przeciwni, wówczas majątek może być podzielony fizycznie lub w drodze rozliczenia gotówkowego w odpowiednich proporcjach między spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze. Kółka rolnicze będą prowadziły rachunkowość ustaloną przez Związek Kółek Rolniczych. Nad właściwą działalnością kółek będą czuwać ich komisje rewizyjne.

Dla wykonywania zwiększonych zadań kółek rolniczych w zakresie podnoszenia kultury rolnej, niezbędne jest wzmocnienie fachowej kadry instruktorów rolnych. Należy dążyć do tego, by w ciągu najbliższych lat teren każdej gromady był obsługiwany przez jednego instruktora kółek rolniczych.

Kółka rolnicze będą mogły zawierać umowy w imieniu całej wsi i dzięki temu przyczyniać się do prawidłowego rozmieszczenia produkcji kontraktowanej, pomagając chłopom w specjalizowaniu się w poszczególnych działach produkcji rolniczej. Organizując zbiorowe dostawy zakontraktowanej produkcji, kółka rolnicze będą mogły zapewnić kontrolę nad prawidłowym odbiorem i klasyfikacją dostarczonych produktów rolnych.

Szerokie pole działalności mają kółka rolnicze w dziedzinie gospodarki nawozowej.

Udzielanie chłopom pomocy w wykorzystaniu wielkich rezerw gospodarki nawozami stanowić powinno codzienne zadanie kółek. Działalność ta powinna się przejawiać w instruktażu i popularyzacji racjonalnej gospodarki nawozami organicznymi i mineralnymi, głównie poprzez organizację konkursów, pogadanek fachowych oraz zakładanie poletek pokazowych na terenie wsi.

Równie doniosłe są zadania kółek rolniczych w zakresie ulepszenia gospodarki nasiennej — jednej z podstawowych rezerw, jakimi dysponuje nasze rolnictwo.

Kółka rolnicze powinny odegrać główną rolę w zaopatrzeniu gospodarstw chłopskich w nasiona kwalifikowane. Ich zadaniem jest: dobór gospodarstw reprodukcyjnych, kontrola plantacji oraz organizacja wymiany sąsiedzkiej nasion, popularyzowanie i propagowanie siewu nasion kwalifikowanych, popularyzowanie i propagowanie odmian roślin poprzez poletka doświadczalne, organizowanie zbiorowego zakupu i wymiany nasion.

Oświata rolnicza, spółdzielczość wiejska, rady narodowe

Kółka rolnicze powinny prowadzić systematyczną pracę na polu krzewienia oświaty rolniczej i wdrażania postępu agrotechnicznego.

Wraz ze zwiększającą się rolą kółek rolniczych konieczna jest ich ścisła współpraca z organizacjami spółdzielczości wiejskiej. Kółka wraz ze spółdzielczością wiejską powinny organizować zbiorowy zbyt artykułów rolniczych i zaopatrywanie gospodarstw chłopskich w nawozy, środki ochrony roślin, ziarno siewne, pasze itp.

Mogą one również organizować wstępną obróbkę i przetwórstwo surowców rolnych (mleka, warzyw, owoców itp.).

Przekształcenie kółek rolniczych w powszechną organizację chłopską, rozporządzającą Funduszem Rozwoju Rolnictwa, stawia przed radami narodowymi nowe zadania.

Rady narodowe, w oparciu o opinie i wnioski związków kółek rolniczych będą ustalać kolejność wykorzystywania środków FRR — w powiązaniu z innymi środkami inwestycyjnymi i kredytami państwowymi, będą roztaczać nadzór i kontrolę nad celowym ich wykorzystaniem, będą udzielać pomocy fachowej przez właściwe rozstawienie agronomów, zootechników i innych specjalistów, powinny opracować kompleksowe plany rozwoju rolnictwa swego terenu.

W rękach kółek rolniczych znajdzie się wielomiliardowy majątek społeczny. Będzie on własnością wsi, będzie on strzeżony gospodarską troską chłopów. Będzie to równocześnie majątek o wielkim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej, dlatego rady narodowe muszą się poczuwać do odpowiedzialności za jego ochronę, efektywne wykorzystanie dla intensyfikacji produkcji rolnej, jak również za to, aby służył interesom pracującej wsi.

W wykonaniu tych zadań znaczna rola przypadnie gromadzkim radom narodowym. W celu umożliwienia gromadzkim radom narodowym sprawowania roli koordynującej i nadzorującej w stosunku do kółek rolniczych należy powołać komisje, w których skład wejdą wszyscy prezesi kółek rolniczych z terenu gromady, agronom rejonowy oraz — być może — przedstawiciel powiatowej rady narodowej.

Z tego co dotychczas zostało powiedziane, wynika, że pragniemy podnieść rolę kółek rolniczych i uczynić z nich potężną dźwignię rozwoju rolnictwa. W związku z tym może powstać pytanie — na co partia stawia w swej polityce rolnej: na kółka rolnicze czy na spółdzielnie produkcyjne? Polityka rolna partii ustalona została na III Zjeździe. Uchwały Zjazdu są dla Komitetu Centralnego i dla całej partii wytyczną działania.

Praktyka przekona chłopów o przydatności zespołowej gospodarki rolnictwa

Przedłożona na dzisiejszym plenum nowa koncepcja, podnosząca rolę i znaczenie kółek rolniczych jest konstruktywnym rozwinięciem uchwał Zjazdu w sprawie polityki partii na wsi. Treść społeczna zawarta w tych uchwałach — to skierowanie wsi szerokim frontem na drogę socjalistycznego rozwoju. Mając ten cel na oku partia w swej praktycznej polityce stawia zarówno na kółka rolnicze, jak i na spółdzielnie produkcyjne.

Polityka — jeśli ma być realna — musi się wywodzić z konkretnej rzeczywistości, musi tkwić w niej wszystkimi korzeniami, gdyż tylko wówczas może być skutecznym narzędziem do budowy nowej rzeczywistości. Sytuacja, jaka dzisiaj istnieje na wsi wskazuje, że główna uwaga partii winna być skierowana na kółka rolnicze. Mają one wszystkie szanse, aby stać się powszechną, masową, samorządną organizacją społeczno-gospodarczą chłopów, organizacją nabierającą coraz więcej socjalistycznych treści. Nie wolno z tego wyprowadzać wniosku, że spółdzielczość produkcyjna staje się dla partii sprawą mniej ważną, drugoplanową, że zamierzamy jej udzielać mniej wysiłku i uwagi. Wszędzie tam, gdzie przez pracę partyjną ukształtujemy odpowiednie warunki, gdzie chłopi poczują się dojrzali do tworzenia

(Dalszy ciąg na str. 6)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na II Plenum KC

(Dokończenie ze str. 5)

spółdzielni produkcyjnych, będziemy im w tym dziale wszystkimi siłami pomagać.

Kółka rolnicze nie są bynajmniej czynnikiem przeciwstawnym spółdzielczości produkcyjnej, lecz odwrotnie należy w nich widzieć szkołę kształcącą świadomość i praktyczne nawyki wsi do zbiorowego gospodarowania. Szczególnie wprowadzenie w życie koncepcji mechanizowania procesów produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich będzie systematycznie zbliżać chłopów do kompleksowej pracy zespołowej, do idei spółdzielczości produkcyjnej.

Nie mamy zamiaru tego ukrywać mimo, że wroga propaganda usiłuje wykorzystywać tę okoliczność dla swoich celów, mówiąc chłopom: widzicie, partia chce was oszukać, mówi o kółkach rolniczych, a myśli o spółdzielniach produkcyjnych. Nie my, nie partia oszukuje chłopów — usiłują ich natomiast oszukać reakcjoniści i wstecznicy. Chłopi sami się przekonają czego ich nauczy praktyka kółek rolniczych, praktyka mechanizacji ich gospodarstw przy pomocy maszyn stanowiących zespołową, społeczną własność. My tylko przewidujemy rezultaty tej praktyki.

Do wielkich głupstw należy twierdzenie, że komuniści chcą zakładać spółdzielnie produkcyjne po to tylko, aby uczynić zadość doktrynie socjalizmu. Partia stoi na gruncie socjalistycznej przebudowy rolnictwa, widzi, że przebudowa ta dokonana być może tylko przez utworzenie wielkich, kolektywnych gospodarstw chłopskich, tj. spółdzielni produkcyjnych, lecz celem tej przebudowy ma być przede wszystkim zwiększenie produkcji rolnej i potanienie jej kosztów. Łącznie z tym przebudowa ta przynosi rozwiązanie szeregu innych problemów społecznych, na czele z likwidacją wyzysku na wsi. By jednak osiągnąć cel podstawowy, to znaczy zwiększyć produkcję rolną i obniżyć jej koszty, tworzenie spółdzielczych gospodarstw chłopskich musi się odbywać za zgodą chłopów, muszą oni sami przeprowadzić przebudowę struktury rolnictwa.

Leży to w żywotnych interesach wsi i całego kraju. Istota rzeczy w obecnej sytuacji sprowadza się do tego, aby podnieść świadomość chłopską do poziomu wymaganego dla socjalistycznej przebudowy wsi. Szerokie możliwości w tej dziedzinie otwiera koncepcja mechanizacji rolnictwa przy pomocy kółek rolniczych.

We wszystkich krajach socjalistycznych trwa, lub dokonał się już proces zespalania ziemi w wielkich, kolektywnych gospodarstwach. We wszystkich gospodarczo rozwiniętych krajach kapitalistycznych wzmaga się proces pochłaniania gospodarstw małych przez gospodarstwa większe. Inny mechanizm ekonomiczno-społeczny jednoczy i zespala w wielkie kolektywy gospodarstwa chłopskie w państwach socjalistycznych, a inny doprowadzą do zanikania drobnej własności rolnej i do koncentracji ziemi w rękach coraz mniejszej ilości właścicieli w państwach kapitalistycznych. Zasadniczo inne są też skutki społeczne tych procesów w jednej i drugiej grupie państw. Ale wspólną cechą tych procesów jest likwidacja lub wypieranie gospodarstw małych na rzecz większych i wielkich gospodarstw rolnych, bądź socjalistycznych, bądź kapitalistycznych. W jednym i drugim przypadku, tak przy socjalizmie, jak i przy kapitalizmie— mimo wielu innych przeciwstawnych przyczyn — wspólną przyczyną powstawania wielkich gospodarstw są ich lepsze wyniki produkcyjne, mniejsze koszty produkcji.

W naszym rolnictwie odbywa się proces odwrotny. Ilość gospodarstw rolnych stale się powiększa, a obszar ich ulega stałemu zmniejszaniu. Wydajność pracy, po wielkim powojennym skoku spowodowanym zmianą struktury rolnej, wzrasta nieznacznie. Musi to nas napawać niepokojem.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, to podstawowy warunek obniżenia kosztów produkcji i rozwoju rolnictwa.

Dla osiągnięcia dobrych efektów ekonomicznych mechanizacji rolnictwa, oprócz innych warunków, podstawowym warunkiem jest duży obszar uprawy. Struktura naszego rolnictwa, która cechuje daleko posunięte rozdrobnienie gospodarstw, będzie niewątpliwie bardzo poważnym utrudnieniem przy wdrażaniu mechanizacji w małych gospodarstwach. W tej sytuacji mechanizacja musi rodzić i wzmagać wśród chłopów, szczególnie drobnorolnych, tendencje do sąsiedzkiego łączenia swych pól, do tworzenia zespołów uprawy roli, do szukania lepszych od dotychczasowych form gospodarowania. Ta perspektywa jest nieuchronna, choć jeszcze oddalona na taki okres czasu, który jest niezbędny dla nasycenia rolnictwa techniką maszynową.

W dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi pozostawało na dzień 31 grudnia ub. r. ponad 860 tys. ha ziemi. Grunty te pozostają w olbrzymiej większości w dzierżawnym użytkowaniu chłopów, w tym ok. 385 tys. ha w sposób bezumowny. Kółka rolnicze w liczbie 516 dzierżawią dotychczas zaledwie 10.200 ha. Oprócz Państwowego Funduszu Ziemi w użytkowaniu PGR pozostaje około 100 tys. ha gruntów tzw. grupy „C", które z różnych przyczyn nie mogą być należycie zagospodarowane przez dotychczasowego użytkownika. Obydwie te grupy gruntów, a w każdym razie ich większość, powinny znaleźć się pod zarządem kółek rolniczych, względnie spółdzielni produkcyjnych dla zespołowej uprawy.

Nie stoi więc przed nami wybór — kółka rolnicze czy spółdzielnie produkcyjne. I jedne i drugie wymagają koncentracji wysiłków partii dla ich rozwoju. I jedne i drugie służą sprawie socjalistycznej przebudowy wsi w celu umożliwienia rozwoju rolnictwa.

Dojrzewanie w umysłach chłopów przekonania o celowości przejścia na drogę socjalistycznej przebudowy wsi będzie postępowało tym szybciej, im bardziej widoczne będą korzyści płynące z zespołowej gospodarki w rolnictwie, im bardziej będzie oddziaływał przykład kółek rolniczych, gromadzących mienie społeczne i prowadzących zbiorową działalność produkcyjną oraz dobry przykład spółdzielni produkcyjnych.

Istniejące i nowo powstałe spółdzielnie produkcyjne będą korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na ogólnych zasadach, jak kółka rolnicze, tj. proporcjonalnie do faktycznych świadczeń z tytułu dostaw obowiązkowych z gospodarki zespołowej i działek przyzagrodowych członków spółdzielni. Uwzględniając daleko szersze potrzeby i możliwości efektywnego wykorzystania nakładów produkcyjnych w dużej, zespołowej gospodarce spółdzielczej, państwo będzie nadal wydatnie pomagać spółdzielniom produkcyjnym w wyposażeniu gospodarki zespołowej w nowoczesną technikę i urządzenia produkcyjne.

Równocześnie jednak powinny stale wzrastać nakłady inwestycyjne ze środków własnych spółdzielni.

Jakie zmiany w wytycznych rozwoju gospodarki narodowej pociągnie za sobą utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa i zwiększone nakłady inwestycyjne na potrzeby rolnictwa?

Najważniejszym skutkiem ekonomicznym, rzutującym na proporcje planu na lata 1959—65, będzie zwiększenie inwestycji o ok. 24 mld. zł. Gdyby wielkość wytworzonego dochodu narodowego nie uległa zmianie, udział inwestycji netto w dochodzie narodowym wzrósłby w 1965 r. z 18,5 proc. do około 20 proc., a w liczbach absolutnych ze 124 mld. zł, założonych w wytycznych III Zjazdu do ok. 131 mld. Odpowiedni udział akumulacji w dochodzie narodowym uległby zwiększeniu z pierwotnie przyjętych 23.8 proc. do ok. 25 proc. Natomiast uległaby zmniejszeniu część dochodu, przeznaczonego na spożycie, tj. nie mogłaby przekroczyć dolnej granicy, ustalonej na rok 1965, w wysokości 32 proc. wzrostu spożycia w porównaniu z rokiem 1958.

W rzeczywistości obciążenie dochodu narodowego może być niższe, pod warunkiem przekroczenia założonych planów produkcji w gospodarce narodowej i uzyskania lepszych wyników ekonomicznych, przy należytym wykorzystaniu rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, takie zwiększenie dochodu narodowego jest realne.

Zwiększony plan inwestycyjny wymaga odpowiedniego zabezpieczenia materiałowego, co pociągnie za sobą pewne zmiany w dotychczasowych założeniach handlu zagranicznego na lata 1959—65. Dotyczy to w szczególności wyrobów walcowanych, niezbędnych na dodatkową produkcję ciągników, maszyn itp., dodatkowego importu ciągników, części zamiennych, ogumienia oraz olejów napędowych.

Dodatkowe potrzeby materiałowe gospodarki narodowej z tytułu realizacji nowego programu rolnego w latach 1959—1965 wyniosą: w wyrobach hutniczych ok. 600 tys. ton, w olejach napędowych ok. 450 tys. ton, w ogumieniu ok. 310 tys. kompletów.

Dodatkowe potrzeby gospodarki narodowej łącznie z dodatkowym importem ciągników wyrażają się kwotą około 500 mln. zł dewizowych. Zadanie to, zważywszy na istniejące rezerwy, jest realne, wymaga jednak zwiększonego wysiłku w dziedzinie eksportu.

Wykorzystanie rezerw produkcyjnych naszej gospodarki i możliwości eksportowych jest głównym warunkiem zrealizowania dodatkowych wielkich inwestycji w rolnictwie i zabezpieczenia wykonania całości zamierzeń budownictwa socjalistycznego na lata 1959—65. Stworzy to też lepsze warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa w latach następnych.

* * *

Ujęty w projekcie uchwały program intensyfikacji rolnictwa i przebudowy jego bazy technicznej w oparciu o masową społeczno-gospodarczą organizację chłopską kółek rolniczych stawia przed naszą partią nowe, rozległe i wielostronne zadania. Podobne zadania stają również przed sojusznikiem naszej partii — Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Jest to bowiem program wspólny. Uchwała, którą podejmiemy, wyrażać będzie stanowisko naszej partii i stanowisko ZSL. Fakt ten stwarza nową, szeroką bazę dla rozwijania i pogłębiania współpracy między naszymi organizacjami partyjnymi na wsi i organizacjami ZSL.

Młodzieżowe brygady mechanizacji i melioracji

Praca nad rozbudową kółek rolniczych, skierowanie ich działalności na drogę organizowania zespołowego wysiłku chłopów dla podniesienia produkcji rolnej na wyższy poziom — to główne zadanie, jakie staje przed PZPR-owcami i ludowcami na wsi na dziś i na jutro, na długi okres czasu. Wspólny program należy realizować ręka w rękę wspólnymi siłami.

Zarówno nasza partia, jak i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe znajdą w tej pracy dobrego i oddanego tej doniosłej sprawie pomocnika i współpracownika w postaci Związku Młodzieży Wiejskiej. Wspólny program otwiera bowiem jasną, szeroką perspektywę przed młodzieżą wiejską. Młodzież wiejska będzie teraz mogła na skalę nieporównanie szerszą niż dotychczas zdobywać nowe zawody — traktorzystów i mechanizatorów rolnictwa, będzie mogła zdobywać wiedzę rolniczą poprzez nowe formy oświaty rolniczej. Celowe wydaje się tworzenie młodzieżowych brygad mechanizacji rolnictwa, młodzieżowych brygad melioracyjnych w skali wsi lub gromady itp.

Obie nasze partie powinny w pełni doceniać wagę i rolę, jaką w pracy nad realizacją wspólnego programu posiada i może odegrać Związek Gospodyń Wiejskich. Należy przyciągać do udziału w działalności kółek rolniczych kobiety wiejskie. Właściwą formą tej działalności są koła gospodyń wiejskich, których liczba sięga już 7 tys. i obejmuje ponad 150 tys. członkiń.

Nasze organizacje partyjne i organizacje ZSL, działając na bazie wspólnego programu, powinny zacieśnić wzajemną współpracę na szczeblu powiatu, gromady i wsi. Powinny one opracować wspólny plan działania, dostosowany do konkretnych warunków swego terenu i wspólnie wcielać go w życie.

Wstępnym warunkiem wielkiej pracy organizatorskiej, jaką podjąć musi nasza partia wraz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, jest zaznajomienie mas chłopskich z naszą wspólną uchwałą, z naszym nowym programem działania na wsi.

Każdy chłop PZPR-owiec i ZSL-owiec aktywnym członkiem kółka rolniczego

Trzeba z tym programem pójść na wieś wszystkimi drogami. Jest to niezbędne, aby pod ogólnym kierownictwem partii trafić z tym programem do każdej wsi, do najszerszych rzesz chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej, przeprowadzić wszędzie zebrania i rzeczowe gospodarskie rozmowy, wyjaśnić, że nowa forma pomocy państwa w postaci Funduszu Rozwoju Rolnictwa pomnoży rezultaty chłopskiej pracy, uczyni ją lżejszą i bardziej wydajną, przysporzy więcej produkcji rolnej na sprzedaż i podniesie poziom życia całej ludności wiejskiej.

Powszechność i masowość kółek rolniczych osiągniemy, gdy przodująca część chłopów — członkowie PZPR i ZSL będą w nich aktywnie działać. Dojrzały obecnie warunki i istnieje potrzeba, aby wysunąć i zrealizować hasło: każdy chłop PZPR-owiec i ZSL-owiec aktywnym członkiem kółka rolniczego.

Wszędzie tam, gdzie istnieje organizacja partyjna na wsi powinna ona wyjść z inicjatywą zorganizowania kółka rolniczego, bądź też umasowienia kółka już działającego. Tę samą inicjatywę wykażą niewątpliwie i koła ZSL. We wsiach, gdzie nie ma organizacji partyjnych, zorganizowanie kółka rolniczego powinno być wynikiem pomocy z zewnątrz, ze strony specjalnie tam skierowanego aktywu powiatowego i gromadzkiego.

Każdy komitet powiatowy powinien ustalić wspólnie z komitetem ZSL plan kampanii i pracy organizacyjnej nad umasowieniem i upowszechnieniem kółek rolniczych na swoim terenie. Równolegle z walką o umasowienie kółek rolniczych, musi iść w parze działalność instancji i organizacji partyjnych, zapewniająca słuszną treść społeczną i kierunek ich pracy.

Organizacje partyjne muszą organizować chłopów do walki przeciwko wszelkim przejawom niesprawiedliwości, klikowości i kumoterstwa, przeciwko rozdrapywaniu i niszczeniu wspólnego majątku. Wysiłek organizacji partyjnych musi być skierowany przede wszystkim na to, aby majątek kółek rolniczych służył całej wsi, aby się stale pomnażał, aby obchodzić się z nim troskliwie, po gospodarsku, aby był użytkowany w sposób zapewniający wzrost produkcji w głównej masie gospodarstw chłopskich. Równocześnie organizacje partyjne obowiązane są troszczyć się o to, aby zaspokajane były potrzeby biedniejszej części wsi.

W obliczu tych zadań ważnego znaczenia nabiera właściwy skład kierownictwa kółek rolniczych, zarówno bezpośrednio na wsi, jak i w powiatowych związkach kółek. Nie naruszając w niczym i umacniając samorządność kółek, organizacje partyjne wraz z kołami ZSL powinny dążyć do tego, aby we władzach kółek mieli decydujący głos małorolni i średniorolni chłopi świadomi społecznie, dający gwarancję troski o majątek społeczny i sprawiedliwe nim rozporządzanie. Od właściwego kierownictwa kółką zależeć będzie bowiem autorytet kółka rolniczego oraz kierunek i efekty jego pracy. Stąd niezbędne jest zarówno zapewnienie kierowniczego wpływu partii w kółkach rolniczych, jak też rozwijanie samorządnego charakteru tej organizacji. Jedynie przestrzeganie samorządności zapewni rozwój zdrowej inicjatywy chłopów, wzbudzać będzie ich prawdziwą troskę o wspólny majątek.

Do aktywnej pracy społecznej w rozwijaniu kółek rolniczych należy szeroko przyciągać nauczycielstwo wiejskie.

W świetle tych nowych zadań partii na wsi rozbudowa wiejskich organizacji partyjnych nabiera jeszcze większego znaczenia, zaś nowa, bogata treść pracy polityczno-organizacyjnej powiązanej z codziennymi, żywotnymi interesami mas chłopskich stwarza pomyślny grunt dla tej rozbudowy.

Od urzeczywistnienia nakreślonego przez nas programu zależy nie tylko rozwój samego rolnictwa i przemiany na wsi, lecz rozwój całej gospodarki narodowej. Dlatego realizacja tego programu nie może być tylko sprawą wsi, musi się ona stać również sprawą klasy robotniczej, sprawą miasta, sprawą ogólnopaństwową.

Nad wcieleniem tego programu w życie pracować muszą nie tylko wiejskie organizacje partyjne, lecz i organizacje partyjne w przemyśle. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tu na organizacjach w przemyśle zaopatrującym wieś, w fabrykach traktorów, maszyn rolniczych i cegielni, na organizacjach partyjnych w sieci zaopatrzenia wsi, na aktywie partyjnym w radach narodowych, instytucjach, uczelniach i szkołach rolniczych.

Program ten to bojowe zadanie całej naszej partii.

Program ten otwiera wielkie perspektywy, stwarza dogodne możliwości pracy partii na wsi, wskazuje drogę, po której można będzie maszerować pewnym krokiem i szerokim frontem do celu nakreślonego przez III Zjazd partii — do podniesienia produkcji rolnej i stopniowego rozwijania budownictwa socjalizmu na wsi.

List Egzekutywy KŁ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Podkreślając zadania organizacji partyjnych, które w walce z przestępczością gospodarczą powinny odegrać przodującą rolę „Komitet Łódzki PZPR — czytamy w zakończeniu listu — liczy na zdecydowaną pomoc całego społeczeństwa łódzkiego". Przeciwko kombinatorom i wydrwigroszom, przeciwko tym wszystkim, którzy rozkradając mienie społeczne, działają na szkodę każdego uczciwego obywatela,

płacania niezasłużonych premii i nagród, występujcie przeciw różnym zbiórkom na prezenty, organizowanym często pod naciskiem. Fakty tego rodzaju, jak ustaliła Komisja Kontroli, zdarzają się dość często. Dla niektórych ludzi jest to początek wkroczenia na drogę przestępstwa. Dlatego w tych sprawach czujność ze strony samorządów robotniczych jest konieczna;

— przeciwstawiajcie się stanowczo i z odwagą tłumieniu rzetelnej krytyki i nie dopuszczajcie do prześladowania ludzi, którzy demaskują nadużycia, zwalczają kumoterskie kliki, pilnują sprawiedliwości. Uczcie się odróżniać ludzi uczciwych od różnych warchołów i nierobów, którzy próbują łowić ryby w mętnej wodzie i wykorzystują demokrację socjalistyczną dla osobistych celów.

Komitet Łódzki występować będzie jeszcze bardziej zdecydowanie w obronie każdego uczciwego człowieka i nie dopuści, aby działa się krzywda ludziom, którzy walczą z kombinatorami i złodziejami, władze państwowe wydały również w tej sprawie odpowiednie dyrektywy:

— nie dopuszczajcie, by na odpowiedzialnych stanowiskach znajdowali się ludzie skompromitowani kryminalną przeszłością. Wypadki takie wskutek osłabienia czujności administracji zakładów i nieprzeciwdziałania ze strony samorządów robotniczych mają jeszcze często miejsce. Tacy ludzie, jak uczy doświadczenie, najczęściej nie wypełniają dobrze swoich funkcji oraz wpływają na rodzenie się nastrojów bezkarności. Liberalny stosunek, wystawianie pozytywnych opinii, a nieraz i obrona elementów przestępczych, przynoszą tylko szkodę załodze. Liberalizm w tych sprawach na pewno nie spełnia społecznie wychowawczej roli.

Mussolini — agentem carskiej Rosji

Niedzielna „Unita" rozpoczęła druk dokumentów otrzymanych przez prof. Roberto Battaglia w czasie jego ostatniego pobytu w Moskwie od prof. A. S. Korniejewa, a dotyczących stosunków Benito Mussoliniego z wywiadem carskim w okresie neutralności Włoch w latach 1914—1915.

Z dokumentów tych wynika, że Mussolini natychmiast po jego usunięciu z partii socjalistycznej w grudniu 1914 r. nawiązał kontakt z wysokim urzędnikiem carskim, radcą stanu M. Gedestromem, przekazując mu ważne tajne wiadomości dotyczące stanowiska rządu włoskiego.

W lutym 1915 r. Mussolini zaproponował zorganizowanie incydentu na granicy włosko-austriackiej, domagając się za swą działalność opłaty w wysokości miliona franków, co odpowiada ok. pół miliona dzisiejszych dolarów. Projekt ten, zmierzający do zmuszenia Włoch do przystąpienia do wojny zyskał poparcie dowódcy armii rosyjskiej w. ks. Mikołaja, jednakże nie został wprowadzony w życie ze względu na opór niektórych petersburskich kół politycznych. W wydawanym przez Mussoliniego dzienniku „Il Popolo d'Italia", ogłaszane były artykuły popierające rosyjskie rewindykacje wobec Dardaneli i Konstantynopola, pisane przez carskich agentów we Włoszech. Dokumenty te znalezione w dawnych archiwach carskich przyczyniają się do jeszcze lepszej charakterystyki postaci byłego faszystowskiego „wodza" Włoch, o którym już poprzednio wiedziano, iż posiadał bliskie stosunki z wywiadem francuskim i angielskim.

Prof. M. Orlicz kierownikiem artystycznym Teatru 7,15

Z dniem wczorajszym powołany został na kierownika artystycznego Państwowego Teatru 7.15 w Łodzi, znany teatrolog, prof. Michał Orlicz.

23. VI. o TYDZIEŃ w RADIO i TELEWIZJI o 28. VI.

Wśród interesujących audycji radiowych znajduje się w tym tygodniu m. in. słuchowisko „Panna Maliczewska" według znanej komedii Gabrieli Zapolskiej, w reżyserii i opracowaniu radiowym Zbigniewa Kopalki. Komedia ta zostanie nadana dn. 24 o godz. 19.20 w programie II. 28 bm. o godz. 16.20, w programie I, usłyszymy słuchowisko R. Ostrowskiej i F. Fenikowskiego „Pieśń o Gdanie" — rzecz opartą na legendarnych dziejach Polski. Reżyseruje Janusz Warnecki.

Wśród audycji literackich warto posłuchać fragmentu powieści „Balthazar" L. Durrella, jednego z czołowych żyjących pisarzy angielskich. „Balthazar" jest czterotomowym dziełem, akcja powieści toczy się w Aleksandrii, którą autor ukazuje jako współczesną Sodomę — świat wykolejeńców, perwersji, występku, symbolizującą schyłkowość zachodniej cywilizacji. Fragment ten zostanie nadany 24.VI. o godz. 22.10 w programie II.

Wśród audycji muzycznych znajdziemy 23 bm. o godz. 20 w progr. II, słynną w całym świecie operę G. Gershwina „Porgy and Bess" w wykonaniu świetnych solistów oraz zespołu i chóru Johnsona. Orkiestrą dyryguje L. Engel. Jest rzeczą interesującą, że opera ta, która odbyła swój triumfalny pochód nie tylko po Europie, na premierze zrobiła klapę. Premierowej amerykańskiej publiczności nie podobała się ani tematyka, ani muzyka jazzowa, oparta na prawdziwych motywach ludowych.

Dn. 23 bm. o godz. 19.05 w programie I nadana będzie audycja „Sylwetka kompozytora — Offenbach". W związku ze 140 rocznicą urodzin Jakuba Offenbacha, kompozytora, który jako dziecko grał na wiolonczeli, później został dyrektorem własnego teatrzyku „Les Buoffes Parisiens" cieszącego się olbrzymim powodzeniem. Autor ponad 30 operetek, Offenbach, marzył stale o napisaniu poważnej opery. Jednak „Opowieści Hoffmana" wystawione zostały już po śmierci kompozytora. W piątek 26 bm. o godz. 19.30 w progr. II nadany będzie koncert symfoniczny „Praska wiosna 1959". Grać będzie Państwowa Orkiestra Symfoniczna Filharmonii im. Enescu w Bukareszcie, pod dyr. G. Georgescu, solistą będzie świetny pianista angielski C. Curzon.

W programie: Wariacje symfoniczne Basaraba i V Koncert Es-dur op. 73 Beethovena.

W telewizji zanotować warto w tym tygodniu — dn. 25 o godz. 20.15 „Ślady na piasku" Teatru Telewizyjnego „Kobra" w reż. Anny Minkiewicz, dn. 27 o godz. 22.15 widowisko „Na życzenie publiczności" — w reżyserii Kazimierza Rudzkiego, z udziałem Dmochowskiego, A. Dzwonkowskiego, I. Gogolewskiego, R. Kossobudzkiej, B. Krafftówny, R. Rolskiej, L. Sempolińskiego i Z. Zapasiewicza.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Nieboska komedia"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziewczęta z fotografii" dozw. od lat 18

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Jegor Bułyczow i inni"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Lato"

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 17 „Biwak z piosenkami"

„PINOKIO" (scena w ZOO) „Tomcio Paluch" g. 13.15

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 17 „Dzielny gród"

OPERETKA (Piotrkowska nr 243) g. 19 „Sprzedana narzeczona" — opera

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE — czynne g. 11—16.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne g. 9—15

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

PALMIARNIA — czynna g. 10—16

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Niedobre spotkania" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Pułapka miłości", prod. USA. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) „Czarujące istoty" — prod. franc. dozw. od lat 18, g. 17, 19.15

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Architekt Le Corbussier", „W pewnym królestwie" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Szukam mojej dziewczyny" prod. radz. — dozw. od lat 12 g. 14. Program dla najmłodszych: „Wojtuś, Piotruś i Azorek", „Koza i lew", „Czerwony kwiat" „Czarodziejski dźwiek" g. 16, 17, „Dwoje z wielkiej rzeki" prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 18, 20.15

GKO (Tuwima 34) „Moralność pani Dulskiej" prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 17

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Orzeł" prod. polskiej dozw. od lat 14 g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona2) „Melduję posłusznie" prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 10, 12 „Spotkania w Melbern" prod. franc. dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Melduję posłusznie" prod. czeskiej — dozw. od lat 16 g. 16, 18. 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16 g. 17, 19

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Rancho Texas" prod. polskiej — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Przygody Arsena Lupina" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 17, 19.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Biedni, ale piękni" prod. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Na zawsze" prod. USA dozw. od lat 14 g. 15.30, 18, 20.30

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Stracone złudzenia" prod. ang. — dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 78) „Paryżanka" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Symfonia Leningradzka" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18 20

STUDIO (II — Bystrzycka 7-9) „Kapitan z Koepenick" prod. NRF, dozw. od lat 16 g. 17.15 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Uwodziciel" prod. węgierskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Śladami bandy" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Poeta i kadet" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „W obronie mojej miłości" prod. włoskiej — dozw. od lat 16 g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Rekord Anie" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Szantaż" prod. NRF, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Winchester 73" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 30

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staromiejska, Widzew — Szp. im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr Sonenberga, ul. Pieniny nr 30 (Stoki)

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Kilka pytań „Dziennika"

Jak ubierać się na wycieczkę

mówią: T. Wiulichowa z „Orbisu" i D. Stolarczyk z PTT-K

— Okres wycieczek w całej pełni. Proszę poradzić naczym czytelnikom, jak ubrać się na wycieczkę?

— Kardynalną zasadę można by określić w dwóch słowach: lekko i ciepło!

— Ciepło? przecież lato — gorączka.

— Pogoda, jak wiadomo, jest kapryśna. Często na wycieczkę wyjeżdża się w upał, a po przyjeździe nad morze, czy w góry zastaje się tam zimno, deszcz i wiatr.

— Jak konkretnie trzeba się ubrać powiedzmy na 3-dniową wycieczkę w góry?

— Koniecznie wziąć ze sobą: sweter, jakieś nieprzemakalne okrycie, na nogi pionierki na gumie, w których najlepiej chodzi się po górach. Panie mogą włożyć spodnie. Ważne, aby nie brać walizki, lecz plecak.

— A nad morze?

— Obuwie na niskim obcasie, przewiewne, raczej na skórze. Sportową sukienkę lub spodnie. W ręce teczka a w niej koniecznie kostium kąpielowy. Nie należy zapomnieć o swetrze i płaszczu nieprzemakalnym.

— Czy jasiek i pled warto zabrać?

— Jeśli wycieczka jest autokarowa, bardzo się przydają. W pociągu również, ale trochę więcej kłopotu z przechowaniem. Przy dobrej organizacji wycieczki można jednak i ten problem jakoś rozwiązać.

— Czy zabieranie jedzenia i picia jest wskazane?

— Picie koniecznie, najlepiej herbatę w termosie. Jedzenia nie za dużo, bo później trzeba je wyrzucać lub zjeść na siłę, co odbija się na żołądku. Zabójcze są jaja na twardo, połączone z jakąś wędliną i zimnym napojem wypitym gdzieś na poczekaniu.

— A jak najstosowniej ubrać się na wycieczki zagraniczne?

— Pożądany jest strój sportowy spódniczka, bluzka, spodnie, sweter, płaszcz nieprzemakalny, w ręku neseser, na nogach wygodne obuwie na płaskim obcasie. Radzimy koniecznie zabrać termos z herbatą i trochę konserw.

Rozmawiała (Kas)

Druhny z 46 ŁŻDH dziękują...

46 Łódzka Żeńska Drużyna Harcerska (Hufiec Harcerek Łódź-Chojny) gorąco dziękuje załodze, radzie zakładowej i dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg (Łódź ul. Piotrkowska 276) — za ufundowany dla drużyny z funduszu zakładowego sprzęt obozowy, pionierski i sportowy wartości 6 tys. zł.

Druhny ponadto przyrzekają, że z harcerską gospodarnością będą się troszczyły o otrzymany sprzęt.

200 motorowców z całej Polski przebywa na zjeździe w Łodzi

W niedzielę przybyło do Łodzi w ramach V Zjazdu Motocyklowo - Samochodowego PTT-K 200 motorowców z całej Polski i 125 maszyn. W dniu wczorajszym motorowcy zwiedzili wytwórnię sprzętu mechanicznego, atelier filmowe przy ul. Łąkowej oraz miasto. Wieczorem odbył się w Arkadii wieczorek zapoznawczy.

Dziś motorowcy zwiedzą Łowicz, Arkadię i Nieborów oraz Piotrków, Wolbórz, Tomaszów Maz. i jego atrakcję — Niebieskie Źródła. (k)

Tylko 12 dni

Uroczą operetkę „Rose Marie" — z Barbarą Kostrzewską, Agnieszką Kossakowską, Lesławem Wacławikiem w rolach głównych oraz wspaniałym baletem i chórem, będzie gościć sala Łódzkiej Operetki, ul. Piotrkowska 243 tylko od 1 do 12 lipca br.

Zamówienia na bilety zbiorowe zakładów pracy przyjmuje biuro Organizacji Widowni (Piotrkowska 243) codziennie w godz. od 8 do 16.

UWAGA, BRYGADY MURARSKIE

ROBOTY MURARSKIE I TYNKARSKIE

w godzinach popołudniowych zleca do wykonania na podstawie umowy o dzieło

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „PRZYSTAŃ", Łódź-Ruda, ul. Przestrzenna 22-26.

Informacji udziela biuro spółdzielni w godzinach od 7 do 18. 4589-K

Przetarg ograniczony III

Spółdzielnia Pracy Dziewiarsko-Pończosznicza „Świt", w Łodzi, ul. Zakątna 40,

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz typ AA, o ładowności 1,5 t. Cena wywoławcza zł 7.500. Przetarg odbędzie się w dniu 7. VII. 1959 r., o godz. 10, w świetlicy spółdzielni przy ul. Zakątnej 40.

Samochód można oglądać w miejscu parkowania przy ul. Limanowskiego 17, w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w kasie spółdzielni do dnia 6. VII. 1959 r. 4637-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWYCH — rewidentów ze znajomością zagadnień w spółdzielczości pracy zatrudni **Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Łodzi, ul. Narutowicza 26.**

INŻYNIERA względnie **technika** branży budowlanej, z długoletnią praktyką, **pakowych, adremistę** oraz **referenta do spraw handlowych** na stanowisko branżysty, z pełnym handlowym wykształceniem, zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch".** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr przedsiębiorstwa „Ruch" w Łodzi, ul. Roosevelta nr 17, w godz. od 9 do 14.

INŻYNIERA lub **technika sanitarnego. 2 stolarzy** do warsztatu zatrudnimy natychmiast. Łódź, ul. Brzeźna 3. 11961—G

TRZECH wykwalifikowanych księgowych-rewidentów przyjmie natychmiast **P.W.R.N. — Wydz. Gosp. Komun. i Mieszkaniowej Łódź, Zachodnia 47, IV. p., pokój 137.** Zgłoszenia przyjmuje Oddz. Org. i Płac. 12060-G

MĘŻCZYZN nie wykwalifikowanych na oddział wykończalni, przędzalni i transportu, **przewijaczki, prządki i pomagaczki** na maszyny obrączkowe, **wrzecionarki, szofera** z I lub II kat. prawa jazdy oraz **inżyniera** lub **technika energetyka** na stanowisko inżyniera cieplnego — zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Żeromskiego 133.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział kadr od godz. 7.30 do 15.30. 4625-K

PALACZY kotłowych, maszynistów turbinowych, kondensacji, pomp zasilających, strażników do straży przemysłowej, robotników do mechanicznego rozładunku węgla oraz **robotników nie wykwalifikowanych** (po wojsku) do nauki zawodu przyjmie **Elektrociepłownia Łódź II.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje dział kadr **EC-II, Wróblewskiego 26** w godz. od 8 do 14.

MALARZY oraz **murarzy** przyjmie natychmiast **Sp-nia Pracy Wielobranżowa im. 20 Października w Łodzi, ul. Wólczańska nr 168.** Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 7 do 15. 12172-G

WYSOKO wykwalifikowanych elektromonterów-mechaników, spawaczy zatrudni na delegacjach **Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Kopalń Rud.** Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej górnictwa. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo **Grupy Robót Rejon Łęczyca k. Łęczycy.** 12090-G

2 LAKIERNIKÓW ze znajomością impregnowania i malowania cewek, **technika-planistę** z praktyką w przemyśle metalowym, ze znajomością kosztów własnych, **sprzątacza** i **sprzątaczki** zatrudnia **Zakłady Wytw. Aparatury Elektrycznej „Woltan", Łódź, ul. Gdańska nr. 138.** 4638-K

KSIĘGOWEGO-KOSZTOWCA z wysokimi kwalifikacjami zatrudnią od zaraz **Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina" w Łodzi, ul. Jakuba nr 16.** 4593-K

INŻYNIERÓW budowlanych i inżynierów sanitarnych na stanowiska inspektorów nadzoru technicznego — poszukuje „DBOR" Województwo. Uposażenie wg układu zbiorowego, obowiązującego w budownictwie. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się osobiste w **„DBOR" Województwo, ul. Ciesielska nr 27, pokój nr 9** w godzinach rannych.

INŻYNIERA budowlanego, inżyniera lub **technika wod.-kan., c.o., technika budowlanego** na stanowiska st. inspektorów zatrudni **Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Łodzi, ul. Nowotki 247, barak 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacyjny. 4640-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE budowlane zalesione po 1000 m kw. tanio sprzedam. Tel. 572-79

DOMEK murowany jednorodzinny pilnie sprzedam. Łódź-Chojny, Okrężna 10 11623 G

PRACA

UCZENNICE do pracowni kapeluszy damskich przyjmę. Oferty pisemne „12045" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Świerczewskiego 24a, m. 4 11990 G

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy, Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyspieszonego w dniu 20.VI., 27.VI. i 4.VII. 1959 roku 4579 k

PRZYSPIESZONE kursy rowerowe, motocyklowe i samochodowe po cenach zniżonych. Ilość miejsc ograniczona. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi ul. Piotrkowska 125 telefon 367-57 w godz. od 9—15.30

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19. ul Piotrkowska 14 11562 g

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 8352 g

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 10459 g

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157, front I piętro 17—19

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, Nowotki 7, front, 11—13, 17—19 10569 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

Dr BORECKI specjalista chorób kobiecych powrócił. Traugutta 9 tel. 217-41

RÓŻNE

SUKNIE ŚLUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki poleca wypożyczalnia Łódź, ul. Piotrkowska 134 7495 G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna Więckowskiego 23 — sklep, M. Frankowska

PANU profesorowi dr Alojzemu Maciejewskiemu z Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. Korczaka za uratowanie życia oraz bezinteresowną opiekę w czasie ciężkiej choroby 2-letniej siostrzenicy mojej Alusi, składam wyrazy uznania oraz serdeczne podziękowanie. Ks. Antoni Szarejko i rodzice

WSPÓLNIKA solidnego, uczciwego poszukuję do prosperującej wytwórni wód gazowych z zezwoleniem na prowadzenie wytwórni wydane z ważnością do 1963 r. Oferty pisemne „11874" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

CENTRALA TECHNICZNA Łódzkie BIURO SPRZEDAŻY

Łódź, ul. Nowotki nr 247/9, tel. 282-20.

zawiadamia, że

Punkty Zaopatrzenia Detalicznego w **POZNANIU** przy ul. 27 Grudnia 14, tel. 508-95 i w **ŁODZI**, przy ul. Zachodniej nr 23a, tel. 548-58

DOSTARCZAJĄ NATYCHMIAST

w pełnym asortymencie — **przyrządy pomiarowe, kontrolne, badawcze i naukowe** jak: mikroskopy, areometry, termo- i manometry, wagi analityczne i techniczne, suszarki, cieplarki, kalorymetry, psychrometry, wirówki, przepływomierze itp. oraz sprzęt geodezyjny i wtryskarki do mas plastycznych. 4573-K

LOKALE

POKÓJ w centrum Łodzi wszelkie wygody zamienię na pokój w Warszawie lub okolicy. Oferty pisemne „11986" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia 28 m kw., I piętro, słoneczne, gaz, woda w śródmieściu — zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Tel. 299-76 godz. 19—22 4584 G

POKÓJ, kuchnia, ogródek owocowy zamienię na mieszkanie w śródmieściu, Stoki, Krakusowa 43

PANIĄ z SYNEM

ok. 15-letnim, która w dniu 30 kwietnia br. ok. godz. 18 w sklepie zegarmistrzowskim przy ul. Obr. Stalingradu 3 zakupiła za 400 zł zegarek męski naręczny, koloru żółtego, proszę o zgłoszenie się pod wymienionym adresem w celu pobrania omyłkowo nadpłaconej sumy.

Drogiemu koledze, dr LUDWIKOWI BUTAREWICZOWI, z powodu zgonu

MATKI

ś. p. ELWIRY

wyrazy serdecznego współczucia składają

ABSOLWENCI WYDZ. LEKARSKIEGO 1949 R.

Jest 7:2, a powinno być 8:1

Piłkarzy Izraela podejmuje Łódź

Jutro egzamin z drużyną Polska B

Zgoła pobieżne informacje docierały do Polski o umiejętnościach piłkarzy Izraela, a na dobrą sprawę nikt o nich nic pewnego nie wiedział. Dopiero Wrocław uchylił nam rąbka tajemnicy, dając rzeczywisty obraz ich umiejętności.

Wynik 7:2 nieczęsto pada w spotkaniach międzypaństwowych, a takie właśnie zwycięstwo odnieśli nasi reprezentanci ub. niedzieli nad piłkarzami Izraela. Sukces jest tym cenniejszy, że w drużynie polskiej grało aż pięciu debiutantów: Nieroba, Michel, Szarzyński, Widawski, wreszcie ściągnięty w ostatniej niemal chwili obrońca Wisły, Monica.

Właściwie wynik wrocławskiego pojedynku powinien głosić nasze zwycięstwo w stosunku 8:1. Jeżeli tak się nie stało, możemy to zawdzięczać sędziemu węgierskiemu p. Harangozo, który nie uznał jednej bramki zdobytej w sposób prawidłowy przez Liberdę, a przy innej okazji, nie zważając na sygnał sędziego liniowego, dopuścił do zdobycia przez gości bramki, nie odgwizdując w porę spalonego. Mniejsza o to — 7:2 ma też swoją wymowę.

Zwycięstwo przyszło łatwo, bo przeciwnik ustępował nam przynajmniej o klasę. Tym którzy nie byli świadkami wydarzeń we Wrocławiu mogłoby się na podstawie wyniku, zdawać, że goście grają bardzo słabo. Tak jednak nie jest. Każdy zawodnik jest nieźle zaawansowany technicznie i umie operować piłką, sęk w tym, że jedenastu wartościowych graczy nie tworzyło kolektywu, który w bezpośredniej walce mógł być dla nas niebezpieczny. Poza tym goście w pierwszym okresie grali z rzucającą się w oczy tremą.

W obawie przed frontalnym uderzeniem Polaków nastawili się na defensywę, jakże jednak niewłaściwie rozstawili siły: pięciu w obronie i pięciu w ataku, a łączności między nimi niemal żadnej. Środek boiska pozostawili bez kontroli, a naszym w to graj, zyskali bowiem wolne pole do budowania zalążka akcji, a że byli szybsi więc nabranym impetem już bez większego trudu przełamywali obronę, wypracowując dogodne pozycje strzałowe. Tymczasem atak Izraela pozbawiony wsparcia swojej pomocy nie był w stanie utrzymać dłużej piłki i tym samym przestał być groźny dla bramki Szymkowiaka.

Polska piątka ofensywna prowadzona w bój przez Hachorka miała swój dzień. Lewa strona gwardyjska: **Baszkiewicz — Szarzyński — plus Hachorek znają** się jak „łyse konie" i grają niemal z pamięci, a **trójkę tę świetnie uzupełniał i wspierał jeszcze Liberda.** W polskim kwintecie ofensywnym tylko jeden ton nie był dostrojony. **Prawoskrzydłowy Pohl** włożył wiele starań i pracy w dniach poprzedzających spotkanie, żeby odrobić zaległości treningowe, przekonał się jednak, iż łatwiej stracić formę, niż ją odzyskać. Toteż z prawej flanki gościom nie groziło większe niebezpieczeństwo.

Na tle takiego przeciwnika bądźmy ostrożni w wydawaniu sądu o grze naszych debiutantów — defensorów, zwłaszcza o prawym obrońcy Monice. Chwilami grał on nieźle, chwilami popełniał kapitalne błędy i niejednokrotnie zdarzało się, zwłaszcza po przerwie, że lewa strona ataku Izraela była zupełnie wolna.

Do Korynta można mieć tym większą pretensję, że grając w asyście nowicjuszy, pozwalał sobie na nonszalanckie zabawy, które kosztowały nas utratę drugiej bramki. O pierwszą bramkę natomiast możemy mieć pretensję do Szymkowiaka, który widząc podniesioną chorągiewkę sędziego bocznego, stanął bezczynnie, zapominając o kardynalnej zasadzie, że tylko sędzia główny daje gwizdkiem sygnał przerwania gry. Ponieważ we Wrocławiu powtórzyła się historia z Hamburga Szymkowiak chyba zasłużył na specjalny monit.

Bramki dla Polaków zdobyli: **Hachorek, Szarzyński, Liberda** po dwie i **Baszkiewicz** jedna. Do przerwy wynik 3:1 dla Polski.

W sukurs polskim napastnikom przyszedł bramkarz Izraela Bendori, który był jednym z najsłabszych w zespole gości. Niepewny chwyt piłki oraz brak dostatecznie szybkiego refleksu, to jego minusy. Po czterech przepuszczonych bramkach zastąpił go bardziej przedsiębiorczy Wysokier. Obrona gości grała twardo, szczególnie lewy **Mordkowicz**, który wkraczał w akcje nawet zbyt ostro. Stoper **Matania** niezły, ale najlepszymi zawodnikami byli lewy pomocnik **Tisz** oraz lewy łącznik **Stelmach**, któremu Korynt umożliwił zdobycie drugiej bramki. Wykazał on dużą dozę przytomności umysłu, gdy ograł Szymkowiaka i posłał piłkę do siatki. Wiele jeszcze trudu i pracy będzie musiał poświęcić **trener Mandl**, żeby z tych 11 piłkarzy stworzyć bardziej wartościowy zespół. Przede wszystkim musi przestawić go na bardziej nowoczesny styl gry, poparty odpowiednią szybkością. Przyznaję, że oczekiwałem ze strony piłkarzy Izraela bardziej żywiołowej gry, tymczasem podziwu godna jest ambicja, bo atak, gdy znalazł się w posiadaniu piłki, manewrując nią, zbyt często drepta! w miejscu. Brak mu szybkości i siły przebojowej, która tak cechowała atak polski we Wrocławiu. Drużyna gości była dobrym sparringpartnerem przed meczem z Hiszpanią.

Piłkarze Izraela przybyli wczoraj w godzinach wieczornych autokarem do Łodzi i zamieszkali w Grand Hotelu. Jutro grać będą w Łodzi z drugą reprezentacją Polski, która wystąpi w składzie: Sztuka — Dymarczyk, Kowalski, Czech — Grzegorczyk, Jabłonowski — Gawroński, Jarek, Norkowski II, Adamczyk, Kowalski.

K. Rozmysłowicz

Zwycięstwo i remis umocniło szachistów ŁKS na 3 miejscu tabeli

Nieźle spisali się szachiści ŁKS w rozegranych dwu spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski. W pierwszym meczu zremisowali 4:4 z obrońcą tytułu mistrzowskiego, Startem katowickim, co w dużej mierze jest zasługą Balcerowskiego, który pokonał Brzóskę oraz Gadalińskiego, który wygrał z Balcerowskim. Mecz z Górniczym Klubem Szachowym (Bytom) wygrali łodzianie 6,5:3,5 pkt.

Wyniki obu spotkań umocniły szachistów ŁKS na trzeciej pozycji w tabeli przy jednoczesnym zachowaniu szans na zajęcie pierwszej lokaty. (k)

Radio i telewizja

WTOREK, 23 CZERWCA

WARSZAWA I

7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. szkolna dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 9.20 Wesołe piosenki. 9.40 Dla przedszkoli słuch. pt. „Borodziej wraca do lasu". 10.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej. 10.30 Rosyjska muzyka baletowa. 11.10 Z cyklu: „Gadki ludowe" — „Gawędy góralskie". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Z cyklu: „Ludowe Zespoły Regionalne". 12.20 Mity greckie w muzyce symfonicznej. 13.00 Od sola do orkiestry. 13.55 Wiadomości. 14.00 A. Dworzak: „Mozaika". 14.20 Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy — Jan Woroszyło — tenor. 15.05 Utwory fortepianowe. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.35 „Przeczytaj i przekaż towarzyszom" — montaż. 16.45 „Kadysz" — opowiadanie. 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.30 „Radio - Reklama". 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.00 Wiadomości. 18.05 „7 miast — godzina 18.05". 18.25 Koncert życzeń. 19.05 „Sylwetki kompozytorów — Jakub Offenbach". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie tańce ludowe. 20.40 Audycja dla wsi. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu". 21.00 „Matematyka" — słuch. 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.15 Muz. poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Polki i oberki gra ork. p. d. S. Rachonia. 9.00 Orkiestry smyczkowe. 9.30 Muzyka dla wszystkich. 10.30 Audycja dla młodzieży. 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 11.30 Koncert solistów poświęcony muzyce rosyjskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości 12.20 (Ł pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy — Jan Woroszyło — tenor. 15.00 Wiadomości. 15.10 Słuchamy melodii w rytmie walca. 15.30 Dla dzieci odc. 8 pow. humorystycznej pt. „Przygody kapitana Załganowa". 16.00 Czego chętnie słuchamy. 16.25 Utwory Stefana Malinowskiego. 17.05 (Ł) Audycja literacka. 17.20 (Ł) „Słuchamy łódzkich solistów". 17.40 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Muzyka. 18.25 „O problemach młodzieży". 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Książki, które na was czekają. 19.45 Melodie Ernesta Lecuona. 20.00 J. Gershwin: „Porgy and Bess" — opera. 20.50 Felieton literacki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 D. c. opery. 23.25 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dziś w Helenowie wyścig za motorami

Dziś o godz. 17.30 na torze w Helenowie zawarczą motory. Start z Orkanem organizują wyścigi kolarskie za motorami.

W wyścigach udział zapewnili: Królak, Paradowski, Grabowski, Płodziszewski oraz łodzianie Bek, Chtiej, Ulik i Pijanowski.

Pilotem kolarzy warszawskich ma być Eugeniusz Michalak, a łodzianie pojadą w zależności od losowania za Liszkiewiczem, Umińskim i Dobrzańskim.

Wyścigi eliminacyjne rozegrane zostaną na dystansie 15 km, a finały na 20 km.

Publiczność łódzka lubi wyścigi kolarskie za motorami, zwłaszcza gdy startują najpopularniejsi w Polsce zawodnicy. Toteż i tym razem trzeba spodziewać się, że trybuny toru zapełnią się szczelnie entuzjastami sportu kolarskiego. (n)

Udany start w Aninie

Młodzi kolarze ŁKS wicemistrzami Polski

Na szosie lubelskiej odbyły się drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski ze startem i metą w Aninie. W kategorii kartowiczów startowała drużyna ŁKS, która jadąc w składzie: Szałapski, Bednarek, Starczewski, Gaugier odniosła duży sukces, zdobywając tytuł wicemistrza Polski. Mistrzem został zespół LZS Zieloni, który przejechał dystans 50 km w czasie 1.13.22, a więc o 11 sekund lepszym niż kolarze ŁKS. Startowało 40 drużyn.

Również LZS Zieloni zdobyli tytuł mistrzowski w kategorii licencjonowanych. Drużyna w składzie: Fornalczyk, Bednarek, Jarzebski. Pruski przejechała dystans 100 km w czasie 2,21,45. Drugie miejsce zajęła Legia z czasem o 23 sek. gorszym, a trzecie Warszawianka. Startowało 20 drużyn.

Rozpoczęły się DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

- Defilada samochodów
- Interesująca wystawa
- Zjazd Związku Och. Str. Pożarnych

Foto: L. Olejniczak

Defiladą samochodów Straży Pożarnej rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę Dni Ochrony Przeciwpożarowej (od 21 do 28 bm.). Również w niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy pożarniczej przy ul. Sienkiewicza 54 (na zdjęciu u dołu). Wśród pierwszych zwiedzających wystawę byli m. in. obecni: sekretarz KL PZPR Tadeusz Głąbski oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi — Tadeusz Świeboda.

Największym zainteresowaniem na wystawie cieszy się sikawka parowa, która kilkadziesiąt lat temu była używana przy gaszeniu pożaru. Sikawkę transportowały konie. Nie mniejsze zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził sprzęt nowoczesny, używany w tej chwili przez straż pożarną. Oglądamy m. in. różne motopompy turbinowe o wydajności od 220 litrów na minutę do 1.600 litrów na minutę, aparat do sztucznego oddychania, aparaty tlenowe, plansze i wykresy obrazujące przyczyny pożarów.

W programie obchodów Dni Ochrony Przeciwpożarowej przewidziany jest także pierwszy zjazd Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który odbędzie się 29 czerwca, o godz. 9, w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR. (kr)

Łódź naprawia błędy warszawskiej DOKP

Przed dwoma dniami w artykule pt. „Nie przewidzieli" pisaliśmy o kłopotach wielu zakładów pracy i instytucji wynikłych z pozbawienia Łodzi nowego cennika PKP i o beztroskim potraktowaniu tej sprawy przez centralne władze kolejowe.

Prócz naszej redakcji dziesiątki telefonów z zapytaniami o nowy cennik otrzymał również Łódzki Oddział Przewozów. Nie czekając więc na instrukcję z Warszawy, wykonał on na powielaczu 1000 szt. prowizorycznych tabel i zaczął je wręczać zgłaszającym się przedstawicielom łódzkich instytucji.

Tabela wydana przez Łódzki Oddział Przewozów, mimo że jest bardzo skromna (zawiera zaledwie dwie kartki), wypełnia z jednej strony lukę w tak potrzebnej informacji, z drugiej zaś świadczy pochlebnie o zdrowej samodzielności łódzkiej placówki.

Dla zainteresowanych podajemy, że po prowizoryczne tabele instytucje mogą zgłaszać się do Łódzkiego Oddziału Przewozów na ul. Więckowskiego 16, pok. 142, I piętro. (h)

„KUKUŁECZKA"
2-13-14-34-43

„TOTO-LOTEK"
10-22-37-39-42-44
(dod. 5)

Ich pierwszy „dojrzały" bal...

Na zdjęciu fragment wesołej zabawy młodzieżowej, jaka odbyła się w Pałacu Młodzieży w Warszawie, w związku z zakończeniem roku szkolnego. U nas w Łodzi prawie we wszystkich szkołach licealnych odbyły się również zabawy, na których do białego rana, po raz pierwszy już jako dojrzali ludzie, bawili się absolwenci. W ubiegły piątek i sobotę balów pomaturalnych było mnóstwo. (k)

Mistrzowie „korkociągu" startują na samolocie CSS-13

Dwaj młodzi ludzie zaprzyjaźnili się z sobą w czasie lotów w ramach szkolenia w Aeroklubie Łódzkim.

Ci młodzi panowie — liczący po 22 lata — Lech Jarzębowski i Jerzy Felde będą reprezentantami Łodzi w lotniczych mistrzostwach Polski juniorów.

— Jak to się stało, że zostaliście lotnikami?

— Byłem w 1956 r. na pokazach w Lublinku — mówi Jarzębowski i tak mi się one podobały, że zapisałem się do Aeroklubu.

— A ja — mówi Felde — przeczytałem w „Dzienniku Łódzkim" anons o werbunku na kurs lotniczy

— Czy były jakieś przygody?

— Na ziemi czy w powietrzu?

— Chodzi mi o emocje w powietrzu. Ot np. czy byliście kiedyś w korkociągu?

— To nasze obowiązkowe ćwiczenie. Korkociąg „strasznie" wygląda z ziemi, ale w powietrzu to nic wielkiego, zwłaszcza, jeżeli zna się dobrze maszynę. Kolega mój Jurek miał kiedyś kłopot gdy na wysokości 400 m silnik przerwał pracę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności maszyna wylądowała bez uszkodzenia.

— Ale strachu to chyba najadł się pan do syta?

— Może nie tyle strachu, ale trochę emocji było.

— Jakie są szanse w mistrzostwach?

— Przygotowujemy się do zawodów bardzo starannie. Będzie to nasz pierwszy publiczny występ.

— Ile dotychczas przelecieliście kilometrów?

— Mamy za sobą po 450 lotów i 150 godzin w powietrzu. Na kilometry trudno jest to przeliczyć.

— Na jakiej maszynie startujecie?

— Startować będziemy na dwupłatowym samolocie CSS-13.

— Kto jest waszym trenerem?

— Szef wyszkolenia Przybylski, instruktor — Zajda, a kierownikiem całości Aeroklubu kpt Kołkowski.

— Czy w rodzinie panów jest ktoś lotnikiem?

— Brat mój — mówi Jarzębowski — lata na odrzutowcach.

Ja-nie.

Kolarze z wiankami udają się na wycieczkę

Komisja Turystyki Kolarskiej ŁOZKol. organizuje dziś, we wtorek wycieczkę kolarską połączoną z „tradycyjnym puszczaniem wianków" na rzeczce Moszczenicy.

Na zwycięzcę, który wykona najbardziej pomysłowy „wianek" czeka nagroda. Zbiórka chętnych z wiankami na Pl. Komuny Paryskiej, skąd o godz. 16.45 nastąpi odjazd w kierunku Strykowa.

Niezawodny „Dziad" Wyniki konkursów hippicznych

W ub. niedzielę na boisku KS Orzeł odbyły się konkursy hippiczne, składające się z trzech prób. W pierwszej próbie lekkiej (dokładność) przy przeszkodach ponad metr zwyciężył Olczyk na „Czuj-Duch" (Sarnów) 0 pkt. w czasie 34,2 sek. przed Cichoszem na „Cencie" (Bogusławice) 0 pkt. 38 sek. i Wolińskim na „Daniło" (Gwardia Warszawa) 7 pkt. 60 sek.

W konkursie parami pierwsze dwa miejsca podzielili: Gajda na „Cencie" i „Farszu" z A. Nowakiem na „Olimpii" i „Dziadzie" (Bogusławice) 62 pkt. bonifikacyjne.

W ostatnim konkursie ciężkim przy przeszkodach ponad 2,60 m zwyciężył A. Nowak „Dziad" przed St. Pawlakiem „Gretorex" (Lućmierz) i Gajdą „Farsz" (Bogusławice). (r)

Porażka Legii w USA

NOWY JORK. — Piłkarze warszawskiej Legii doznali pierwszej porażki podczas tournee po Stanach Zjednoczonych, przegrywając w Chicago z reprezentacją miasta 3:4 (1:2). Bramki dla drużyny polskiej zdobył Brychczy.

Kolejny odcinek powieści pt. MASKA ŚMIERCI zamieścimy w numerze następnym

W „Telimenie" już... jesień?

Choć lato liczy sobie zaledwie 3 dni, w domach mody już niedługo rozpoczyna się... jesień i zima. W naszej łódzkiej „Telimenie" czyni się już przygotowania do opracowywania modeli jesiennych i zimowych.

Jak się dowiadujemy płaszcze i kostiumy jesienno-zimowe będą szyte przeważnie z tkaniny „bukle" i włochatych, a suknie z wełen typu żakardowego. Charakterystyczną cechą przygotowywanej kolekcji będzie kolor. Jesień i zima na kolorowo, tak brzmi hasło projektantek — plastyczek opracowujących nowe modele. Jak wypadną te fasony będziemy oceniać na jesienno-zimowej rewii, która przygotowywana jest na koniec września. Przewiduje się jednak, że pokaz handlowy odbędzie się jeszcze wcześniej.

Jeszcze jedna bardzo miła wiadomość z „Telimeny". Jest nadzieja, że już niedługo powstanie w naszym mieście dom mody z odzieżą tej znanej wytwórni. Projektowany jest sklep przy ul. Piotrkowskiej 15, urządzony po europejsku, z wygodnymi przymierzalniami, fachową obsługą i wyposażeniem w nowoczesne meble. „Telimena" przeznacza na ten cel pół miliona zł. (kas)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz. z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.